Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, czwartek 19 stycznia 1933 Nr. 19

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Transjordanja dostępna dla kolonizacji żydowskiej?

### Sensacyjna petycja wpływowych polityków transjordańskich do rządu brytyjskiego. — Emir Abdullah chce wydzierżawić 2000 dunamów

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Prasa arabska donosi z Ammonu, iż szereg wpływowych polityków arabskich z Transjordanji zwrócił się telegraficznie do rządu brytyjskiego z prośbą o otwarcie Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej i umożliwienie Żydom nabywania ziemi w tym kraju.

Prasa arabska donosi że w Transjordanji ma być wkrótce podpisany układ między kilkoma notablami arabskimi a grupą Żydów w sprawie oddania Żydom w dzierżawę wielkiego obszaru roli na okres 99 lat.

Podobno emir Transjordanji Abdullah zamieścił ogłoszenie, że gotów jest wydzierżawić 2.000 dunamów ziemi.

Gdyby doniesienia te potwierdziły się, oznaczałoby to zwrot w całej polityce Transjordanji, która dotychczas nie była dostępna dla kolonizacji żydowskiej. Wytworzyłoby to wielkie perspektywy dla kolonizacji żydowskiej.

## Na uniwersytecie berlińskim znów doszło do ekscesów antyżydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 17. 1. (Sch) Na uniwersytecie berlińskim doszło dziś w południe do nowych wykroczeń antyżydowskich. Po zgromadzeniu odbytem w sąsiedztwie uniwersytetu przybyli studenci hitlerowscy tłumnie do gmachu uniwersyteckiego i w auli poczęli bić studentów żydowskich. Wezwana policja przywróciła spokój. Podczas bójki kilku studentów zostało pokaleczonych.

## Skandaliczna bójka w sejmie pruskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 17. 1. (Sch) W sejmie pruskim doszło do wielkiej awantury. Gdy mowca komunistyczny Fraenken z trybuny zwrócił się przeciw narodowym socjalistom i nazwał ich łajdakami i najpodlejszymi tchórzami, powstał na ławach hitlerowskich straszny hałas. Posłowie narodowo-socjalistyczni tłumnie ruszyli ku trybunie i poczęli mowcę okładać pięściami.

Zagrożonemu mowcy komunistycznemu pospieszyli z pomocą jego przyjaciele partyjni. Przewodniczący przerwał obrady i wyszedł z sali posiedzeń. Rozsądniejszym posłom udało się jednak powstrzymać rozjuszonych hitlerowców od poważniejszej bójki. Po wznowieniu posiedzenia poseł komunistyczny Fraenken został wykluczony z dzisiejszego posiedzenia podobnie, jak poseł narodowo-socjalistyczny Blei, który go pobił.

## Wspólny front robotniczy we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż, 17. 1. (B). Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja delegatów partji socjalistycznej, komunistycznej i nowej partji, jedności robotniczej, która poświęcona była konsolidacji ruchu robotniczego.

Konferencja ta doszła do skutku w następstwie długiej wymiany pisemnej między zainteresowanemi stronnictwami. Na wniosek delegata komunistycznego postanowiono w najbliższym czasie zwołać do Paryża wielkie zebranie publiczne, na którem członkowie tych trzech partyj będą mogli przedłożyć swoje tezy i projekty w sprawie konsolidacji ruchu robotniczego.

## Zbocze góry przysypało cztery domy

Paryż, 17. 1 (B) We wsi Rochecorbon nad Loarą w pobliżu Tours oberwało się zbocze góry i przysypało cztery domy. Jak dotychczas stwierdzono 3 osoby zostały zabite a 10 osób odniosło rany ciężkie. Podjęte prace ratunkowe trwają w dalszym ciągu.

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):



## Lloyd George jubilatem

Londyn, 17. 1. PAT. Lloyd George obchodzi dzisiaj 70-tą rocznicę urodzin. Zapytany, czy zamierza jeszcze powrócić do kierownictwa partji, oświadczył on, że nie zamierza objąć stanowiska leadera, ale że nie ustanie w dawaniu krajowi swych rad i wskazówek niezależnie od tego, czy znajdą one uznanie, czy nie.

## Nowy prezydent rady gmin żydowskich w Anglji

Londyn, 17. 1. ŻAT. Na prezydenta rady gmin żydowskich w Anglji wybrany został większością 128 głosów Neville Lasky. Kontrkandydat major Natan otrzymał 78 głosów. Na tem samem posiedzeniu odbyła się dłuższa, chwilami burzliwa, dyskusja w sprawie wymiany listów między Joint Foreign Commitee a ambasadą polską w Londynie. Jak wiadomo, korespondencje dotyczyły wypadków lwowskich.

## Konflikt o córeczkę królewską

Sofja, 17. 1. (R). Nuncjusz apostolski arcybiskup Roncalli złożył premjerowi bułgarskiemu Muchanowowi wizytę, w toku której zaprotestował przeciw ochrzczeniu nowonarodzonej córki królowej, księżniczki Marji Luizy wedle obrządku ortodoksyjnego. Premjer bułgarski oświadczył, że chrztu dokonano na podstawie rady ministrów, uwzględniając przepisy konstytucji i wolę narodu bułgarskiego. W następstwie nuncjusz przedłożył protest Watykanu królowi.

## Nowy gabinet grecki

Ateny, 17. 1. (R) Wielokrotny premjer grecki utworzył wczoraj nowy rząd, w którym ministerstwo spraw zagranicznych objął również wielokrotny minister spraw zagranicznych Michalakopulos, a finanse Kafandaris. Nowy rząd został zaprzysiężony przez prezydenta republiki.

## Filipiny chcą już być niepodległe

Waszyngton, 17 1. (R). Parlament wysp Filipińskich zawiadomił posła filipińskiego w Waszyngtonie, że naród nie godzi się na przyznanie Filipinom niezależności dopiero za lat 10. Naród i reprezentacja narodowa wysp żądają natychmiastowego przyznania suwerenności.

## Stan oblężenia w Argentynie przedłużony

Paryż, 17. 1. (B) Z Buenos Aires donoszą, że rząd argentyński przedłużył stan oblężenia aż do odwołania.

# Tylko — w nawiasie...

(Th.) Może najlepiej będzie to stwierdzić odrazu, tak na samym wstępie:

P. Bronisław Pieracki należy do tej kategorji ministrów, którzy niejako ad personam nie wywołują żadnej ostrej krytyki. Gdyby tak zrazu stanąć na platformie zasad, które dane rządy mają zrealizować, to raczej będzie trzeba stwierdzić, że p. Pieracki do tych zasad się ustosunkowuje w sposób objektywny i konsekwentny. Nie należy p. Pieracki, coprawda, do ludzi miękkich, na instrumentach, któremi włada, jak np., policja, gra nie „moll“, tylko „dur“ — biorę te słowa według ich etymologji, w znaczeniu ich muzycznem może się brzydko pomyliłem! — ale wszystko to czyni w twardej konieczności służby państwowej, tak, jak on i obóz, do którego należy, — mający wszak w zagadnieniach państwowych swój własny światopogląd, — ją pojmuje. Nieraz musi się nawet z pełnem uznaniem podnieść, że człowiek jeszcze młody, skupiający w swojem ręku taką olbrzymią władzę, nigdy nie wykazuje żadnej pokusy do przekroczenia jej. P. Pieracki trzyma swoją pełnię władzy w garści i nie przekracza jej miary ot tak sobie dla fantazji, lub dla upojenia się tym ostrym i ponętnym trunkiem, jakim niewątpliwie jest władza.

I jeszcze jedno: Także do sprawy żydowskiej jest hipoteka p. Pierackiego czysta. Nie jakoby jego resort jako wyjątek z pośród wszystkich resortów ustanawiał urzędników żydowskich i wyłamywał się z sakramentalnej, widocznie, linji, jaką sobie zakreśliły wszystkie rządy przedmajowe i pomajowe i inne, po którymkolwiek miesiącu by miały być oznaczone... Nie, nie — o żadną „rewolucyjność“ nie będziemy posądzać p. Pierackiego. Ale jest faktem, że niektóre postulaty żydowskie napotykają u p. ministra spraw wewnętrznych na pewną wyrozumiałość, czyli — bądźmy ostrożni i wyraźmy się negatywnie — nie napotykają na mur przesądów i niechęci, jak u wielu innych naszych dygnitarzy państwowych. Bywa nawet, że on swoim wpływem popiera spełnienie niektórych postulatów żydowskich — z dziedziny kulturalnej — które oczywista rządu, a przedewszystkiem skarbu do żadnych ofiar i świadczeń nie zobowiązują. Świadczy ta przychylność o tem, że p. Pieracki nie jest bezwzględnym wyznawcą „dogmatu“ — któryby mógł być umieszczony jako motto na drzwiach każdego ministerstwa: „Co może być w jakikolwiek sposób połączonem z pewną korzyścią dla Żydów, należy odrazu do — kosza“. P. Pieracki snać sobie nie powtarza codziennie tyle a tyle razy tej przemądrej i powszechnej zasady rządzenia w Polsce.

Z tych wszystkich przesłanek wychodząc, Żydzi nie mają powodu odnosić się z nadzwyczajną nieufnością do osoby p. ministra Pierackiego. To też w chwili okropnego wstrząsu, po straszliwych wydarzeniach lwowskich, zastępcy żydowscy zwracali się do ministra spraw wewnętrznych z różnemi żądaniami, jakie przebieg spraw nasuwał. I miało się wrażenie, że p. minister Pieracki zdaje sobie dokładnie sprawę z całej zgrozy, jaka się wyraża choćby w samym długim czasie pozostawionym we Lwowie przestępcom do hasania bezkarnego. Pięć dni z rzędu szalało się w różnych stopniach napięcia, aż nareszcie udało się policji uśmierzyć rozszalały „temperament“ młodzieńczy...

Należy bowiem ciągle wracać do tego zasadniczego poglądu, który zastępcy żydowscy usiłują rozpowszechniać w Polsce, że nie ostateczny wynik pogromowy czy też tylko „pogromików“ jest rozstrzygający dla ujęcia ich cechy zbrodniczej, tylko sam fakt ich zaistnienia. Naturalnie — niema co prowadzić polemiki z p. Wierczakiem, który od swego „specca“ in antisemicis daje sporządzić zestawienie, gdzie na kuli ziemskiej bito Żyda, lub go obrażono, i wyciąga z tego źródłowego materjału o ludzkiej bestji prosty wniosek, że miejsce Polski jest właśnie tam gdy się najmocniej bije. Z patrjotami tak dziwnego autoramentu trudno się rozprawiać. Ich duma narodowa orjentuje się na najobskurniejszych przykładach, a nie sięgają wzrokiem wyżyn ludzkości. To już taki ustrój fizjologiczny i psychiczny, a od tego właśnie oni są — antysemitami. Gdyby inną mieli konstrukcję byliby przecież porządnymi ludźmi... Z tymi panami nie można polemizować także tam, gdzie argumentują, jak złodziej, który się zabiera do włamania: rozgląda się naokoło, a gdy stwierdza, że policjant odszedł, a stróż domu śpi, zabiera się do roboty. Panowie z zakonu antysemitów twierdzą, że w danej chwili znacznie się zmniejszyło zajęcie się świata sprawą żydowską, a obrona Żydów narazie odpoczywa, więc radzą — uderzmy szybko i nie obawiajmy się następstw. Nic się nam nie stanie. Z takimi ludźmi, dla których wykonanie zbrodni jest wyłącznie zależne od stopnia prawdopodobieństwa przewidzianego ukarania, niema co dyskutować. Trzeba się przeciw nim bronić i trzeba istotnie przeciw nim możliwie zmobilizować — policjanta w takiej czy innej postaci, skoro się tylko jego boją.

Inna jednak rzecz z p. ministrem Pierackim. U niego trzeba słowa nietylko liczyć, ale i ważyć, a jest niezmiernie przykro, jeśli jego słowa ani co do liczby, ani co do ciężaru gatunkowego nie odpowiadają przedmiotowi, jaki wyświetlać lub naświetlać mają.

Miało się pretensję — a to całkowicie słuszną — do p. Pierackiego, że podczas obrad nad budżetem jego resortu jakoś wypowie się dokładnie o lwowskich wybrykach. Tymczasem znalazł tylko słabe słowa potępienia samych czynów antysemickich, a w krótkiem zdaniu nawiasowem zmniejszył widocznie samą rzecz, twierdząc, że „nerwowa prasa żydowska wyolbrzymiała te wypadki“. Takie wyrwanie się krótkie i powierzchowne ze sprawą niezmiernie bolesną stanowczo nie wystarcza.

Weźmy choćby określenie prasy żydowskiej jako „nerwowej“. Czyżby się p. minister dziwił tej nerwowości! Pięć dni bije się niewinnych ludzi, pladruje się sklepy, wybija się szyby w żydowskich sklepach — czyż to jeszcze nie ma wystarczyć do wywołania zdenerwowania u tych, których te wybryki trafiają? Niech ktoś dokaże tego cudu, żeby zachował stoicką równowagę i pogodę umysłu, kiedy się na niego napada pałkami i żyletkami, a ci, co go bronić mają, czynią to trochę za — powiedzmy choćby — powoli. Oczywista, że to denerwuje. Ale p. minister jest właśnie od tego — jak sam stwierdza, — ażeby w państwie panowały „bezpieczeństwo, spokój i porządek“. Ani jednego z tych pięknych skarbów żydowski obywatel w państwie polskiem nie będzie posiadał, jeśli za każdem podjudzeniem endeckiem młodzież „kochana“ czy „droga“ będzie sobie urządzała taką zabawę z żydowskiemi głowami i z żydowskiem mieniem. Przeczę stanowczo, jakoby w przedstawieniu prasy żydowskiej było jakieś wyolbrzymianie. Były tylko żale wielkie, bo słuszne. A żale były wyrażane do czynników rządowych i społecznych a nie do samych przestępców i ich czynów. Miało się żal, że obrona nie była skuteczna i dosyć szybka, a pozatem, że takie obrzydliwości mogły tak haniebnie długo trwać. Wszak podało się panu ministrowi żywy materjał z nazwiskami żywych ludzi. Czy blisko 400 ludzi poszkodowanych na zdrowiu lub też na mieniu wymaga jeszcze przesady i wyolbrzymienia, ażeby zgrozę budziły? P. minister powinien się zdobyć na ostrzejsze słowo potępienia, a zaniechać w tym związku krytyki poszkodowanego.

P. Sanojca, który nieraz lubi odegrać rolę enfant terrible — jest mu faktycznie doskonale do twarzy — podał p. ministrowi argument, który powinien był jego słowo zagrzać i uskrzydlić. Przypomniał — świetne a propos! — jak to panowie endecy zaczęli bić Żydów, a skończyli na zabiciu śp. prez. Narutowicza. Tak jest zawsze, stwierdza poseł Sanojca, zaczynają od Żydów, ale celują wyżej: w sam majestat państwa, lub conajmniej w rząd. Bijąc Żydów zamierzają wywołać na świecie przykre następstwa dla państwa, a temsamem sprawiają trudności rządowi.

Doskonale! Tylko my już nareszcie nie chcemy, ażeby sobie urządzili plac boju na naszych plecach i głowach. Rząd powinien na wypadek wybuchu wykroczeń przeciw Żydom odrazu obliczyć dalszy bieg i energicznie wkroczyć.

Powiedział jeden z antysemickich posłów, że właściwie w Polsce nie bije się Żydów, tylko biją się z Żydami. Oczywista, że tak by też było, a nie inaczej, gdyby nie to, że broniący się Żyd ma później zaostrzoną odpowiedzialność sądową, kiedy takie zdarzenie jest możliwe, że się zwalnia aż czterech chuliganów, którzy jednemu Żydowi nogę złamali, a to w tak rozbrajającem wprost poetycznem uzasadnieniu, że nie można było ustalić, kto zadał właściwie krytyczne uderzenie. Czy ktoś myśli, że takie uzasadnienie będzie na szerokim świecie należycie zrozumiane i — szanowane? Na wszelki wypadek — ten jegomość ze złamaną nogą czuje że ma przeciw sobie nietylko tych którzy go w tej chwili napadają ale także tych, którzy go później pociągną do odpowiedzialności. To są stosunki nie do zniesienia.

Niechaj-że wolno będzie stwierdzić, że na uzdrowienie tych nawskroś chorych stosunków i nastrojów małe zdanie „w nawiasie tylko“ zupełnie nie wystarczy. Tu już należy koniecznie mówić bardzo wyraźnie — bardzo mocno. A tak samo — działać...



## Sąd honorowy w sprawie sen. Targowskiego

Warszawa 17 I. PAT. Sen. Józef Targowski zwrócił się swego czasu do Marszałka senatu z prośbą o powołanie urzędu sądu honorowego w sprawie zarzutów postawionych mu w szeregu artykułów przez dziennik „Polonia“. Ponieważ sen. Targowski zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitra, marszałek senatu powołał obu arbitrów w osobach senatorów prof. **Juliusza Makarewicza** oraz dra **Emila Bobrowskiego**. Arbitrzy wybrali superarbitra w osobie wicemarszałka Antoniego **Boguckiego**.

# Replika min. Pierackiego
## na nocnem posiedzeniu komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 1. (Sin) Na posiedzeniu nocnem komisji budżetowej zabrał ponownie głos p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, udzielając wyczerpujących wyjaśnień w kwestjach, poruszonych w czasie dyskusji. Rozumiem — mówił p. minister, że w tej dyskusji musiały być ataki na ministra spraw wewnętrznych, gdyż to jest już zwyczajem, że wszyscy ministrowie muszą wysłuchać tych zarzutów. Zwracam uwagę, że w szerokich sferach ludności niema cienia tego wrogiego stosunku do administracji, jaki przejawia się w przemówieniach w tej sali. Szczególnie ostre zarzuty spotykało — jak corocznie — stosowanie przepisów prasowych.

Mówiąc o dekrecie o stowarzyszeniach, minister oświadcza:

W osobnym wywodzie stwierdziłem, że stowarzyszenia, które dotychczas istniały, nie potrzebują się rejestrować, a stowarzyszenia na tych terenach, na których nie była przewidziana rejestracja, jak w Poznaniu, mają czas zarejestrować się do roku 1933. Struktura OWP była pod względem prawnym nieuregulowana. Bo raz panowie chcieli uchodzić za stronnictwo polityczne, a raz za stowarzyszenie. W programie oficjalnym OWP. znalazły się hasła, które z początku nie budziły nieufności. Lecz działalności pod pokrywką tych haseł przyświecały inne tendencje. Minister wymienił następnie różne wypadki, w których występowali członkowie OWP, jak zerwanie godeł państwa, przygotowywanie rozruchów bezrobotnych, zaburzenia podczas imienin Marszałka Piłsudskiego, różne awantury uliczne, podczas obchodu święta niepodległości, rozdawanie ulotek itd. Te wykroczenia skłoniły władze do rozwiązania OWP w tych województwach, gdzie były te wypadki.

**Następnie minister wykazuje bezpodstawność zarzutów, dotyczących omawianej sprawy łapanowskiej i spraw prasowych, przyczem stwierdza, że żadne szykany w stosunku do prasy nie są stosowane. Trzyma się w tym względzie raczej prawa zwyczajowego, niż ścisłej litery. Przechodząc do sprawy policji, p. minister stwierdza, że każde nadużycie jest najostrzej karane i oddawane sądom.**

**Co się tyczy strajków, to o ile strajk jest polityczny, to jest wymierzony przeciwko państwu i nie może być tolerowany, a jeżeli ma podłoże ekonomiczne, to władze policyjne nie wtrącają się, póki nie dochodzi do jakichś ekscesów. W sprawie ukraińskiej i wogóle mniejszości narodowych rząd stoi na stanowisku, wyłuszczonem w deklaracji ministra z dnia 16 stycznia.**

**Istnieją poważne trudności z powodu ubolewania godnych wypadków w Małopolsce wschodniej. Minister stwierdza jednak, że zwłaszcza przywódcy ukraińscy postępują w tyle za społeczeństwem, które już zastosowało się do ogólnych wytycznych współżycia. Całe społeczeństwo musi się odciąć od wypadków terroru.**

**Wspomniano tu o rzekomych konfidentach w ukraińskich szkołach średnich. Mówca zapewnia, że tego objawu niema, a jeżeliby były jakieś sporadyczne wypadki, to będą bezwzględnie tępione. Poruszono tu sprawę band dywersyjnych na Polesiu. Faktyczny stan sprawy przedstawia się w ten sposób, że po rozwiązaniu komunistycznej organizacji Zachodniej Ukrainy utworzyły się bandy na terenie 7 gmin i poczęły dla zdobycia sobie środków żywności organizować napady bandyckie, pokrytę hasłami komunistycznemi. Ministerstwo zarządziło oczyszczenie terenu. Bandy zlikwidowano.**

W stosunku do Żydów rząd w myśl zeszłorocznego oświadczenia ministra stosuje zasadę zupełnej równości praw.

Panowie z Klubu Narodowego zaplikowali, jako formę rozwiązania zagadnienia żydowskiego, bicie Żydów. Rząd musiał ingerować.

**Po przemówieniu p. ministra zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Korsak wyjaśniając szereg spraw z dziedziny samorządowej. Po końcowem wyjaśnieniu referenta Pączka, budżet ministerstwa wraz z dwoma poprawkami referenta przyjęto w drugiem czytaniu.**

# Rolnictwo przedmiotem narad komisji budżetowej
## Wytchnienie po nocnem posiedzeniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 1. Sin. o godz. 10.45 rozpoczęły się obrady w komisji budżetowej nad **budżetem min. rolnictwa i reform rolnych.** Nastrój w komisji był bardzo ospały i senny, a to skutkiem przepędzenia całej nocy w komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Komisja obradowała wczoraj od godz. 10 rano do 3 w nocy. O godz. 3 nad ranem minister Pieracki wraz ze swymi współpracownikami korygował ostatnie kartki swego przemówienia.

Budżet min. rolnictwa referował poseł Strojnowski, poczem zabrał głos min. Ludkiewicz, który m. in. poruszył sprawę ewentualnego **moratorjum dla kredytów krótkoterminowych**, poruszył trudności związane z handlem drzewnym i nakreślił dotychczasowy plan przeprowadzony przez rząd w dziedzinie rolnictwa. Następnie przemawiał poseł Malinowski (Str. Lud.).

Podczas przemówienia posła Malinowskiego przewodniczący Byrka oświadcza w pewnej chwili: Pański czas upłynął, panie pośle. Malinowski mówi dalej i dodaje: Wobec wezwania p. przewodniczącego muszę się ograniczyć.

**P. Byrka: Prosze się nie ograniczać, lecz kończyć.**

**P. Malinowski: Jestem za stary, by stosować do mnie tego rodzaju metody.**

**P. Byrka: Odbieram panu głos.**

Poseł Malinowski jest jednym z najstarszych posłów w Sejmie i miał nawet przewodniczyć ze starszeństwa przy otwarciu Sejmu.

Ś. p.
**Salomon Rosshändler**
były dyrektor Szkoły Fundacji Barona Hirscha
zmarł w Alwerni dnia 13 stycznia b. r. po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbył się w Chrzanowie, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni
**Żona, Synowie i Synowa**

# Wyroki śmierci sądów doraźnych
## W Poznaniu

**Poznań. 17. 1. PAT. Dziś o godz. 14 sąd wydał wyrok przeciwko 2 mordercom ks. Masłowskiego, Fednarczykowi Grelce. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconej zbrodni morderstwa rabunkowego na osobie ks. Masłowskiego w dniu 30 grudnia ub. r. i rabunku z bronią w ręku na osobie 18-letniego Liedkego na szosie pod Środą 2 stycznia br. skazał obu na karę śmierci przez powieszenie.**

**Obrońcy oskarżonych zgłosili na ręce trybunału prośbę o łaskę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Bezpośrednio potem prokuratura sądu połączyła się telefonicznie z kancelarją cywilną P. Prezydenta i przedstawiła prośbę skazanych. W razie nieskorzystania z prawa łaski przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, stracenie nastąpiłoby we środę nad ranem.**

## W Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Sosnowiec. 17. 1. (K) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w rozprawie doraźnej przeciwko mordercy policjanta Ludzika i Miglusa w Kazimierzu. Mocą wyroku Knapik został skazany dwukrotnie na karę śmierci przez powieszenie. Delikwent podczas odczytywania wyroku nawet nie drgnął i wysłuchał wyrok do końca z niebywałym spokojem.**

**Po wyroku doszło do dramatycznych scen na sali. Rodzina skazańca znajdująca się na sali wybucha spazmatycznym płaczem. Na skutek zezwolenia prezesa sądu następuje czułe pożegnanie, w czasie którego zbrodniarz zostawia rodzinie swoją schedę w postaci zegarka, kurtki itp. Nawet podczas żegnania, delikwent nie traci nic ze swego chłodu. Obrońca odniósł się do łaski Prezydenta.**

## Oba wyroki będą wykonane

**Warszawa. 17. 1. Sin. Jak się dowiadujemy, P. Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć mordercy policjanta Wojciechowi Knapikowi oraz Bednarskiego i Gawełka morderców ks. Masłowskiego, wobec czego wyrok zostanie wykonany.**

## Ułaskawienie szpiegów w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 17. 1. Sin. P. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych przez sąd doraźny w Gdyni na karę śmierci za zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa Pawła Prübego i Ernesta Kocha i zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie.**

—ooo—

## Wyrok w procesie o strajk tramwajowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 1. Sin. Dziś o godz. 1 w południe, sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie grupy Ostrowskiego za agitację wśród tramwajarzy. Sąd skazał za należenie do partji komunistycznej i prowadzenie agitacji wśród tramwajarzy oskarżonego **Stefana Ostrowskiego na 5 lat, Aleksandra Kłosa na 4 lata,** czterech oskarżonych po 3 lata, a dwóch po 2 lata więzienia. Cztery osoby zostały uniewinnione. Obrońcy skazanych zapowiedzieli wniesienie apelacji.

—o—

## Zniżka kolejowej taryfy drzewnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 1. Sin. W najbliższym czasie wejdzie w życie zniżka taryfowa na przewóz materjałów drzewnych w komunikacji wewnętrznej taryfa przewozowa za drzewo opałowe drzewo surowe obniżona zostanie o 30 proc. przy przewozie na odległość do 200 km. Od 200—300 km. zniżka maleje, znika przy 300 km.

## Z DNIA

# Wspólny front...

Zeszłoroczna parole de guerre pp. Rybarskiego i Nowaczyńskiego na temat jednego, jednolitego i wszelkim możliwym ideowym kitem scementowanego bloku sanacyjno-żydowskiego odżyła na nowo w całej pełni. Teraz już dla publicystów endecko-chadeckich nie ulega żadnej wątpliwości, iż sanacja i Żydzi to jedno. Żydzi są jednym z filarów sanacji, a sanacja wzamian za to spełnia wszystkie bez wyjątku żydowskie życzenia i dezyderaty....

Dowody?„ Oto dwa dowody najnowszej daty. Zestawia je obok siebie wczorajszy „Głos Narodu“, dochodząc na ich podstawie do żelaznej konkluzji, że „ścisły związek między sanacją a Żydami ujawnił się już bez żadnej żenady“, w konsekwencji czego Żydzi „wychodzą z dotychczasowej rezerwy, porzucają maskowaną do niedawna neutralność, występują coraz wyraźniej w roli kombatantów sanacji“...

Pierwszy dowód — to reakcja żydowska na znaną próbę stworzenia przez posła Witosa jednolitego frontu polskiego w Małopolsce wschodniej przeciwko Ukraińcom i Żydom. Że planowany ten front miał ostrze zwrócone także i przeciw Żydom, nie potrafi nikt zaprzeczyć, kto czytał artykuł posła Witosa zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim“. Jeśli więc, reagując na ten artykuł i na to wystąpienie posła Witosa, pojawiły się w prasie żydowskiej głosy, które stanęły w obronie żydowskiej pozycji, to pytamy się, czy w tem leży jakaś manifestacja prosanacyjna?! Czy każdy, kto broni się w Polsce przeciw szowinistycznym uroszczeniom endecji i żywiołów z endecją spokrewnionych, staje się temsamem spólnikiem i zaprzysiężonym giermkiem sanacji?... Trzeźwy realizm polityczny nakazywałby szukać na to pytanie głębszej odpowiedzi od tej, jaką zwyczajnie znajduje płytka demagogja partyjna....

Drugim dowodem wspólnego frontu sanacyjno-żydowskiego ma być kwestja autonomji uniwersyteckiej. W tym kierunku uczepili się endeko-chadecy mowy posła Grünbauma wygłoszonej w sejmie, jak najlepszego kąska. Mowa ta ma być dowodem, że my Żydzi stanęliśmy w jednym rzędzie z sanacją w kampanji przeciwko autonomji uniwersytetów polskich. Naturalnie, że tym panom taka interpretacja mowy posła Grünbauma jest bardzo wygodna... Niemniej atoli faktem jest, że poseł Grünbaum wypowiedział parę boleśnie gorzkich prawd, które wydarły się z głębi żydowskiego oburzenia na coroczne maltretowanie młodzieży żydowskiej, atoli merytorycznego stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich reprezentacja żydowska przez to nie zajęła. Trzeba w tym względzie jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić — cośmy na tem miejscu parę razy już czynili — że kwestja autonomji uniwersyteckiej może być przez Żydów różnie osądzana, w zależności od tego, czy dany obywatel żydowski jest konserwatystą, demokratą czy socjalistą. O ile natomiast idzie o nas, jako Żydów, to interesuje nas w tej sprawie litylko kwestja bezpieczeństwa na uniwersytetach. W tym zaś kierunku obecny projekt rządowy nie zmienia w niczem dotychczasowej ustawy o szkołach uniwersyteckich z roku 1920. Wykazaliśmy już na łamach „Nowego Dziennika“, że zarówno obecny projekt jak i dotychczasowa ustawa dają na wypadek niebezpieczeństwa, rektorowi prawo wzywania policji, jak i policji prawo wkraczania na teren uniwersytetu z własnej inicjatywy z obowiązkiem natychmiastowego zawiadomienia rektora. Odnośnie do kwestji numerus clausus względnie normy procentowej, nie mamy bynajmniej powodu tęsknić za ukróceniem autonomji uniwersyteckiej, gdyż norma procentowa praktykowana jest dzisiaj na uniwersytetach za wiedzą, wolą i przyzwoleniem rządu, — rządu, który odnośnie do posad urzędniczych w swoich instytucjach, urzędach i przedsiębiorstwach realizuje zasadę nie numerus clausus, lecz numerus... nullus (np. Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności).

Tak wygląda nasz wspólny front z sanacją — w świetle rzeczywistej rzeczywistości. To, że ktoś endecję uważa za obóz obskurnego szowinizmu i skrajnej reakcji politycznej, nie jest jeszcze dowodem, aby sanację uważał za ostatni wyraz demokracji, szczególnie w dziedzinie praktycznej polityki mniejszościowej.

(b)

# Wielka żydowska narada gospodarcza

Jak już w telegramach donosiliśmy, w niedzielę w ciągu całego dnia odbywała się w lokalu Centr. Komitetu Org. Sjonistycznej narada w sprawach gospodarczych, zwołana z inicjatywy Ziednoczonego Komitetu Organizacji Sjonistycznych R. P.

Na naradę tę przybyli: posłowie sjonistyczni, grono działaczów gospodarczych niesjonistów oraz przedstawiciele organizacyj sjonistycznych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Przemyślu.

Obszerny referat o sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego wygłosił pos. dr. Rotenstreich. Mówca na zasadzie cyfr i danych statystycznych ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego wskazał na postępującą w niezwykłem tempie pauperyzację mas żydowskich i na zmniejszającą się w dużym stopniu ilość wykupionych przez Żydów w ostatnich latach świadectw przemysłowych, zarówno przez kupców, jak i rzemieślników.

Przytoczone przez mówcę dane statystyczne dowodzą, że kryzys przeżywany przez kraj cały **w pierwszym rzędzie dotknął masy żydowskie.** Kupiec i rzemieślnik żyd. padli ofiarą nietylko pogarszającej się z dnia na dzień konjunktury, lecz **rujnowani są z powodu eksterminacyjnej polityki ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego.**

Poza polityką eksterminacyjną, prowadzoną przez Państwo, uprawia się u nas politykę dążącą do zmniejszenia wpływu żydowskich sfer gospodarczych na instytucje samorządu gospodarczego, które regulują te lub inne sprawy, tyczące się życia gospodarczego. Jako przykład przytacza mówca organizację Izb Przem.-Handl. i Izb Rzemieślniczych, w których **wytworzono sztuczną większość aczkolwiek zarówno w handlu, jak i w rzemiośle Żydzi stanowią większość. Tem się tłumaczy, że w wielu wypadkach samorząd gospodarczy występuje z opinjami sprzecznemi z interesami żydowskich sfer gospodarczych.**

**W dalszym ciągu swego referatu, pos. Rotenstreich** omówił działalność istniejących żydowskich organizacyj gospodarczych, zaznaczając, że ani organizacje kupieckie ani też rzemieślnicze nie potrafiły w dostatecznym stopniu przeciwstawić się eksterminacyjnej polityce, stosowanej wobec Żydów. Niestety w całym szeregu wypadków, kiedy szło o pewne zarządzenia m. in. tyczące się koncentracji, standaryzacji itd., **odbijające się w pierwszym rzędzie na kupiectwie żyd., przedstawicielstwo tego kupiectwa akceptowało te posunięcia rządowe bez głośniejszego protestu.**

Obecnie stoimy **w obliczu katastrofy gospodarczej ludności żydowskiej.** Muszą więc być podjęte pewne kroki, by żyd. politykę gospodarczą skonsolidować. Należy **się zastanowić nad powołaniem do życia jakiegoś ciała, któreby tą polityką pokierowało w obronie ludności żydowskiej i w interesie gospodarczym kraju.**

Obecny na naradzie dr Nahum Goldman z Berlina wygłosił następnie krótkie przemówienie, w którem zilustrował obecną sytuację gospodarczą żydostwa niemieckiego i amerykańskiego i zaznajomił zebranych z zamiarami zwołania ogólno-światowego **kongresu** żydowskiego.

Z przemówienia gościa zagranicznego wynika, że zarówno w żydostwie niemieckiem, jak i amerykańskiem nastąpiło w ostatnich latach znaczne zubożenie i załamanie się niegdyś potężnych żydowskich placówek gospodarczych.

Następny mówca red. S. Wołkowicz nawiązując do referatu posła Rotenstreicha zaznaczył, że nikt nie kwestjonuje też i analizy referenta co do sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego i co do przyczyn, jakie wywołały pauperyzację mas żydowskich. Niewątpliwie eksterminacyjna polityka wobec Żydów przyczyniła się w największym stopniu do tragicznej sytuacji żydostwa polskiego.

Poseł Grynbaum rozpoczął swe przemówienie od polemiki z wywodami przedmówcy.

**Niestety organizacje gospodarcze nie zrozumiały swej roli, albowiem na ich czele stoją ludzie, którzy już dawno stanowisk tych zajmować nie powinni.** Należy więc szukać — według mówcy — innych dróg obrony spraw gospodarczych żydostwa polskiego.

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego, mówca podkreślił, że ze względu na brak rynku wschodniego dla towarów polskich nie należy się liczyć z możliwością poprawienia tej sytuacji. Każda akcja w kierunku naprawy tej sytuacji musi być skoordynowana z akcją popierania emigracji żydowskiej do Palestyny.

Mówca domagał się od rady sprecyzowania programu gospodarczego dla żydostwa polskiego. Wysunięte na naradzie tezy i opinie byłyby niezmiernie cennym materjałem dla dalszej akcji w obronie spauperyzowanych mas żydowskich.

Następnie przemawiali dyr. Gitterman, inż. Kerner, red. E. Cetlin, P. Rosenberg (Łódź) i inż. Spilfogiel.



### KONIEC SŁOWA „DEMOISELLE“:

Akademja francuska niedawno uchwaliła, że ze słownictwa francuskiego zniknąć ma słowo „demoiselle“. Dawniej było to słowo niejako tytułem zaszczytnym, odnosiło się bowiem do młodych dziewcząt, które były wcieleniem prostoty i skromności. Demoiselle przedewszystkiem rumieniła się, gdy coś nieprzyzwoitego powiedziano w jej towarzystwie, piła lemonjadę, mleko albo herbatę. Młoda dama naszych czasów pije cocktaile, pali papierosy i korzysta ze swobód, które do niedawna były przywilejem wyłącznie tylko młodych panów. Generał Weygand odniósł więc łatwe zwycięstwo nad „demoiselle“, którą **wyrugowano ze słownictwa francuskiego.**



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Na co idą pieniądze zabierane handlowi?

Otrzymujemy następujące uwagi:

Mamy przed sobą podanie do Sądu Okręgowego w Krakowie ze strony największej i najbardziej uprzywilejowanej Spółdzielni Rolniczo- Handlowej na terenie Małopolski, która pod firmą „Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych" była „Centralą handlową dla spółdzielni rolniczych w Małopolsce". W podaniu tem zgłasza Związek postępowanie ugodowe i proponuje wierzycielom 25 proc. należytości, płatnych w czterech ratach, z których pierwsza płatna ma być po upływie roku.

Nie wchodząc w to, czy nie właściwszym byłby adres Sądu Okręgowego Karnego, a to ze względu na ujawnione już przed kilku tygodniami przez „N. Dz." cyfry tz. „weksli dętych", pochodzących od wspomnianego Związku, chcemy zwrócić uwagę na zastraszające wprost stosunki, panujące w współdzielniach i na niezwykłą pobłażliwość, jaką stosują miarodajne czynniki w takich wypadkach wobec spółdzielni.

Oto niektóre cyfry z podania, zawierającego 10 i pół arkuszy druku maszynowego:

Spółdzielnia mająca płacić tylko 1/4 część podatku przem., który w całości płacić musi każdy prywatny kupiec winna jest Skarbowi Państwa:

Z tytułu zaległości tylko 86,445 zł. 61 groszy, Państwowej fabryce Olejów „Polmin" Kraków 1,578 zł. 61 gr., Państwowej Kopalni węgla „Brzeszcze" 1,402 zł. 41 gr., Państwowej Fabryce Olejów „Polmin" Lwów 5,500 zł., Dyrekcji Monopolu Spiryt. Warszawa 11,887 zł., Ministerstwu Skarbu, Monopol Solny 114,096 zł. 75 gr., Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddział Kraków na rachunku bieżącym 111,093 zł., na rachunku weksli 592,290 zł., nawozy sztuczne niepokryte jesień 1931 rachun. towarów 48,352 zł., P. B. R. za zaległe odsetki 14,000 zł., P. B. R. kredyt „sanacyjny" 134,065 zł.

(Prawdopodobnie te właśnie były „dęte" tj. dostemplowane i wypełnione bez wiedzy właścicieli na wielotysięczne sumy, przetrzymane dotąd przez P. B. R.).

Ta niewielka ilość cyfr wykazuje, że Spółdzielnia ta winna jest zatem **samemu tylko Państwowemu Bankowi Rolnemu „skromną" kwotę 899,800 zł., oprócz obligu z tytułu żyra na podanych wekslach w kwocie około 1.000,000 zł., z których około 80 proc. mimo skarg nie odnosi skutku,** — jak czytamy w podaniu do Sądu.

Pozatem Skarbowi Państwa pretensj: tz. uprzywilejowanej 86,445 zł 61 gr, zaś nieuprzywilejowanych jak wyżej 134,464 zł. 77 gr. razem tedy Skarbowi **Państwa 220,909 zł. 38 gr.**

**A zatem fundusze publiczne ponoszą stratę około dwa miljony zł., bo nawet wśród tych wierzycieli, którzy ugodę podpisują, niema naiwnych, którzyby wierzyli, że nawet 25 proc. otrzymają, a** tych wierzycieli jest **w grupie odbiorców:** samych Składnic Kółek 33 z kwotą 44,000 Kółek Rolniczych 31 z kwotą ponad 46 tysięcy. „Różnych" 1 to w grupie **„Odbiorców" 141 z kwotą ponad 141** tysięcy zł.

„Dostawców" jest **aż 165, z kwotą około sześćset tysięcy złotych. Nie brak wśród nich kopalń** komunalnych **„Jaworzno" z kwotą ponad 100.000** zł. **i nawet żydowskich kupców krakowskich i z prowincji, wśród nich wielu takich, dla których** niewielkie nawet pozycje stanowią o ich „być lub nie być".

Są jeszcze inne prywatne banki z pretensjami ponad miljon złotych, Kasa Chorych, Zakład pensyjny i ciekawa pozycja „zaległe pensje" ponad 42,000 zł., a wśród wierzycieli jeszcze ciekawsze pretensje żon dyrektorów instytucji...

Jeżeli tyle cyfr przytoczyliśmy, to dlatego, żeby komuś nie zdawało się, że gołosłownie rzucamy się na instytucję, która jeszcze w tem podaniu ma **odwagę twierdzić, że pracowała społecznie i że jest ze względów społecznych na świecie potrzebna.**

Społeczna praca polegać miała na zgnieceniu **handlu żydowskiego po wsiach i miasteczkach, niszczono ten handel wszelkimi sposobami. Odebrano sprzedaż soli składnikom dawnym, stworzył Bank Rolny prawie monopol w rozprowadzaniu nawozów sztucznych na kredyt tylko przez dwie takie instytucje,** rzekomo pod pozorem nierzetelnego handlu tym artykułem, zniżono podatki dla tych spółdzielni, obniżono oprocentowanie w Państwowym Banku Rolnym w niektórych wypadkach do 5 a nawet 3 proc., **gdy kupiec prywatny uginał się pod ciężarem podatków, wysokich odsetek i niemożności uzyskania kredytu,** gdy go szczuto poprostu jak szkodnika wówczas, gdy płacił w podatkach część substancji **majątkowej, za** które to **właśnie pieniądze tak lekkomyślną gospodarkę finansowano.**

Jeżeli dziś tę sprawę poruszamy, to dlatego tylko, aby zwrócić uwagę miarodajnych czynników na jakie cele szły pieniądze podatników.

Dawniej i jeszcze dziś w „Głosie Narodu" czytaliśmy **pod rubryką „zawsze oni" alarmujące artykuły, gdy zbankrutował kupiec, mający kilka tysięcy koron długu, ale gdy skandalem kończą swój żywot liczne forsowane Spółdzielnie polskie (Nuza, Bank Wolnego, Konsum Magistracki) a** największym bodaj wymieniony Związek **Ekonomiczny,** nikt sprawy tej nie porusza, a p. **prokurator** milczy. Milczy nawet mimo doniesień karnych, nawet gdy cyfr dostarcza odnośny **Związek** rewizyjny.

Czyżby i w tej sprawie, gdzie chodzi o **miljony** publicznego grosza też tz. „ugodowe **postępowanie"** miało pokryć milczeniem skandal i miałby nie ponosić odpowiedzialności ani Zarząd, ani Rada Nadzorcza, ani odnośny Związek Rewizyjny, ani wreszcie ci, co tak szczodrze **szafowali kredytami z publicznych funduszów w czasie, gdy się za kilkadziesiąt lub kilkaset złotych zabiera innym dłużnikom prawie ostatni sprzęt, ostatnią możliwość pracy i gdy się dobytek tych nieszczęśliwych ofiar niezawinionego przez nich położenia, za grosze sprzedaje na licytacjach?**

(—) **Czytelnik z Tarnowa.**

# Rezolucje Zjazdu Kas „Gemilath Chasudim"

Zjazd Kas Gemilath Chasudim okręgu krakowskiego odbyty w Krakowie w dniu 15 bm. — o którego przebiegu donosiliśmy — uchwalił następujące rezolucje:

I. Kasy bezprocentowe muszą być ściśle bezprocentowe. Nie można obarczać tego, który otrzymuje pożyczkę, jakiemikolwiek opłatami na rzecz Stowarzyszenia.

II. Zaległe pożyczki muszą w czasokresie dwumiesięcznym być tak dalece zlikwidowane, by przynajmniej połowa zaległości została upłynniona.

III. Obowiązkiem Wydziału jest powiększenie ilości członków Stowarzyszenia.

IV. Kasy powinny dołożyć wszelkich starań, by kahały na rzecz Stowarzyszeń rocznie wyznaczały i wypłacały 2 do 5 proc. z swych budżetów.

V. Wydziały Stowarzyszeń Gemilath Chasudim powinny czynić starania, ażeby Magistraty, Gminy, Sejmiki powiatowe przyczyniały się na rzecz Stowarzyszeń Gemilath- Chasudim.

VI. Rząd odnosi się dotychczas w bardzo nieliczcznych wypadkach zupełnie obojętnie wobec zadań Stowarzyszeń Gemilath- Chasudim. Jest dowiedzione, że z pożyczek przez Stowarzyszenia udzielanych bardzo znaczne sumy wpłacane bywają do Kas Skarbowych tytułem podatków. Skoro Kasy popierają zarobkowość mas żydowskich, wskutek kryzysu deklasowanych i pauperyzowanych, czynniki Rządowe powinny w interesie ludności żydowskiej znacznemi kwotami subwencjować stale Kasy bezprocentowych pożyczek.

VII. Zjazd domaga się, by Warszawska Centrala obecnie częściej przez swych delegatów odwiedzała poszczególne Kasy w okręgu krakowskim, intenzywniej niż dotychczas dopomagała tym Kasom w pracy i rozwoju.

VIII. Zjazd uchwala, by sobota Parszath- Miszpotim była we wszystkich bóżnicach przy Torze przez datki i przez przemówienia rabinów poświęcana dla Gemilath Chasudim.

IX. Organ Gemilath- Chasudim „Folkshilf" jest obowiązkowym; poszczególne Kasy obowiązane są punktualnie wpłacać za abonament.

X. Zjazd uchwala, aby Cekabe (Centralny Komitet Kas Bezprocentowych w Warszawie) zainteresował się Kasami Zachodniej Małopolskiej i w tym celu należy stworzyć specjalną komisję dla spraw Kas Małopolski Zachodniej.

* * *

W Zjeździe Kas Gemilath Chasudim zach. Małopolski brał udział z ramienia Centrali **Jointu** w Warszawie oraz referat zasadniczy **wygłosił** p. Wertheim, inspektor Jointu.

* * *

Inspektor Wertheim zwiedzi dziś we środę Kasę Gemilath Chesed w Chrzanowie, jutro we czwartek Kasę w Oświęcimiu. (—)

## Oddział krakowski „Gemilath Chasudim" przeniesiony do Warszawy

Z Centralnego Żydowskiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie otrzymujemy **następujący** komunikat:

Komitet ten powstał z wiosną 1926 r. i **pomagał** na terenie zachodnio- południowej Polski do **zorganizowania Stowarzyszeń bezprocentowych Kas** „Gemilath- Chasudim" Obecnie pracuje **w tym okręgu 56 kas. Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Gemilath- Chasudim piastowało urząd Centralnego żydowskiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie.**

Od dwóch miesięcy , ze względów **organizacyjnych,** agendy Centralnego **Komitetu z Krakowa przeniesione zostały do Centrali Kas Bezprocentowych do Warszawy, (ul. Królewska 16), niczem nie zmieniając działalności poszczególnych Kas, a tem samem i krakowskiego Stowarzyszenia Gemilath- Chasudim.** (—)

## KRONIKA KRAJOWA

### Preferencja dla krajowych surowców rolniczych

Naczelne organizacje rolnicze opracowały szczegółowe wnioski w sprawie preferencji dla krajowych surowców pochodzenia rolniczego. Projekt ten po uzgodnieniu ze wszystkiemi organizacjami rolniczemi przedłożono sferom rządowym. W związku z tem na 18 bm. zwołano do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych pierwsze posiedzenie komisji mającej na celu ostateczne opracowanie wniosków w sprawie wzmożenia zbytu surowców pochodzenia rolniczego. W obradach komisji wezmą **udział prócz przedstawicieli zainteresowanych** ministerstw również zaproszeni **przedstawiciele** sfer rolniczych, przemysłowych i **handlowych. W** pierwszym rzędzie komisja zajmie się zagadnieniem zwiększenia zbytu surowców włókienniczych a więc lnu, konopi oraz wełny krajowej. W zakresie wełny krajowej, jak wiadomo, obowiązuje już jej przymieszka w wysokości 40 proc. w materjałach wykonywanych na zamówienie wojskowości Ponadto komisja zajmie się rozszerzeniem zbytu nasion oleistych, tłuszczów, skór oraz tytoniu. Komisja zakończyć ma swe prace najpóźniej w połowie marca potem zaś wnioski komisji przedłożone będą rządowi do decyzji. (—)

### Ulgi patentowe dla rzemieślników

W swoim czasie Rada Izb Rzemieślniczych wy-

stąpiła z obszernym memorjałem do Ministerstwa Skarbu, wskazując na konieczność wprowadzenia ulg przy zatrudnianiu bezrobotnych. Mianowicie chodziło o to, by wskutek zatrudnienia w warsztatach bezrobotnych nie zmuszano właściciela tych warsztatów do dopłacania do świadectw przemysłowych.

Min. Skarbu uwzględniło postulaty reprezentacji rzemieślniczej i wystosowało do Izb i urzędów skarbowych okólnik (Nr. L. D. V. 55621), w którym zaznacza, iż ze względów gospodarczo uzasadnionych Izby skarbowe mogą zezwolić przedsiębiorstwom od IV—VIII kategorji włącznie na zatrudnianie bezrobotnych **bez konieczności dopłaty do wyższej kategorji świadectwa przemysłowego.**

Zwalnianie od dopłat następuje od 1 stycznia do 1 lipca br. ilość zatrudnionych bezrobotnych w porównaniu z ilością stale zatrudnianych będzie utrzymana na pewnym poziomie. Ulgi przyznawane są w granicach tylko jednej kategorji przemysłowej. Ulgi udzielane są na podstawie indywidualnych podań płatników.

## Obniżenie oprocentowania pożyczek z funduszu budowlanego?

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu o obniżeniu o oprocentowania kredytów długoterminowych, udzielonych z państwowego funduszu budowlanego na budownictwo mieszkalne. Jednocześnie nastąpi przedłużenie terminu amortyzacji tych pożyczek. Zarządzenie to otrzymałoby moc obowiązującą od 1 listopada 1932 r. a więc działałoby wstecz. Niewątpliwie zarządzenie powyższe przyniesie dużą ulgę zainteresowanym. Powinno ono spowodować zniżkę komornego w nowych domach. (—)

## Organizacja eksportu owsa

W myśl przepisów Min. Przemysłu i Handlu wydanych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadzona ma być rejestracja eksporterów owsa, podobnie, jak to miało miejsce przy rejestracji eksporterów jęczmienia. Ustalone ponadto zostały warunki wywozu owsa, mianowicie eksportowany produkt może zawierać maksymalne 5 proc. domieszki obcych nasion zbożowych oraz 3 proc. zanieczyszczeń, w czem pół proc. mineralnych. Ciężar gatunkowy owsa nie może być niższy niż 45 kg. wagi hektolitrowej. Związek Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu będzie przeprowadzać kontrolę eksportowanego owsa. (—)

## Jakie pieniądze wycofane są z obiegu

Od Nowego roku srebrne jednozłotówki przestały być prawnym środkiem płatniczym. Oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać w swych kasach do końca roku 1934.

Srebrne dwuzłotówki I emisji (większe) kursować będą jeszcze do końca stycznia br. i przez cały styczeń muszą być przyjmowane przez strony zainteresowane.

Po dnin 31 stycznia br. wymienione dwuzłotówki będą wycofane z obiegu, zaś oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać do dnia 31 stycznia 1935 r.

Dla srebrnych pięciozłotówek (większe) nie ustalono jeszcze terminu wymiany i kursować one będą na równi z pięciozłotówkami II emisji.

## Nowe znaczki pocztowe

Z okazji 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej, ministerstwo poczt i telegrafu postanowiło wydać nowe znaczki pocztowe, które mają się ukazać w początkach przyszłego kwartału.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

## Dalsze odroczenie wypłat Banku Marmorosz

Rumuński dom bankowy Marmorosz, Blank & Co, który w zeszłym roku zawiesił wypłaty i przeprowadził układ ugodowy z wierzycielami, wniósł prośbę o odroczenie płatności pierwszej raty z tytułu przymusowej ugody, która przypada na 16 bm. Sąd przedłużył termin płatności tej raty do 22 grudnia 1933 r. Bank Marmorosz spłacił z ogólnej sumy zobowiązań ustalonych na podstawie ugody na 3 imljardy 750 miljonów lei, w ciągu ub. r. ca 800 miljonów z czego Rumuńskiemu Bankowi Narodowemu 381 miljonów, a innym wierzycielom 420 miljonów.

ZE SPORTU.

# Eliminacje narciarskie do zimowej Makkabiady w Zakopanem

odbyły się nareszcie na Hali Boraczej.

**W biegu na 16 km.** zwyciężył: 1) **Warenhaupt (Mak. Krak. Oddz. Zak.)** w czasie 1:26'42 g., 2) **Frey (Mak. Krak. Oddz. Nowy Targ)**, 3) **Fischl** (Zak.), 4) Wiener (Bielsko), 5) Zylber (Nowy Targ), 6) Robinson (Bielsko), 7) Rosenberg (Bielsko). Startowało 22, ukończyło bieg 16 zawodników.

**W biegu pań na 8 km.:** 1) **Frenkel** (Żywiec) 58'21 min., 2) **Schönfeldówna** (Mak. Kraków) 59'55 min. 3) **Schneidrówna** (Bielsko).

**Slalom:** 1) **Warenhaupt** (Zak.), 2) **Presser** (Bielsko). 3) **Katz** (Kraków). 4) **Dattner** (Żywiec).

Z powodu równoczesnych zawodów w Zakopanem nie startowała **Schwarzbartówna** (Zak.), która także osiągnęła 4-te miejsce za Polankową, Stopkówną i Chotarską, a przed Wiżanką-Łuszczkową. Schwarzbartówna jest wśród żydowskich narciarek narazie bezkonkurencyjną. Jak widzimy, **Podhalanie** zupełnie dominują.

—

**KONFERENCJA MIĘDZYKRAJOWA MAKKABI**

Dnia 9 bm. odbyła się w Czerniowcach międzykrajowa konferencja Makkabi w sprawie światowych Igrzysk Zimowych. Zw. Makkabi w **Polsce** reprezentowali pp. Z. Rusecki i dr. Beckman. **Została** omówiona sprawa udziału Rumunji w **Igrzyskach**. Makkabi rumuńskie wysyła drużyny **do** wszystkich konkurencyj i organizuje masową **wycieczkę** turystyczną do Zakopanego.

Zw. Makkabi w Rumunji zwraca się ze **specjalnym** memorjałem do rządu rumuńskiego o **udzielenie** pomocy w organizowaniu Igrzysk **letnich**, odbyć się mających w sierpniu 1933 roku w **Czerniowcach**.

—o-O-o—

## Uchwały Ligi PZPN-u i jej nowy Zarząd

W drugim dniu walnego zebrania Ligi powzięto szereg uchwał, z których najważniejsze podajemy. Wyrażono podziękowanie zarządowi ZZ za wywalczenie zniesienia podatku komunalnego od imprez sportowych amatorskich, przyczem okazało się, że imprezy z zawodowcami zagranicznymi, czy krajowymi obciążone są podatkiem 100 proc. Zniesiono tzw. zakaz konkurencji, obowiązujący kluby ligowe, to znaczy, że odtąd w razie meczu ligowego może drugi klub urządzić równocześnie swoją imprezę mistrzowską, czy towarzyską. Zażądano od PZPNu jaknajściślejszego przestrzegania amatorstwa polskiego piłkarstwa. Zniesiono zarząd pełny Ligi złożony z delegatów wszystkich klubów ligowych, a powiększono zarząd ścisły do liczby 9-ciu członków. Postanowiono starać się o utrzymanie 1 proc. na rzecz ZZ (a nie 3 proc.), oraz zniżenie do 3 proc. (dotąd 5 proc.) opłaty na rzecz Ligi, utrzymać dotychczasowy system ubezpieczeniowy graczy. zatwierdzono kalendarzyk rozgrywek ligowych od kwietnia do lipca. t. j. pierwszej serji. Sprzeciwiono się projektowi dwuletniej karencji graczy, zgodzono się na zmianę barw klubowych z tem, że graczom zabrania się występować po zmianie przez cały rok w barwach drużyny ligowej nowego klubu (w rezerwie i towarzyskich meczach wolno)

Wybory do zarządu dały wynik następujący: prezes — mjr. Żołędziowski. wiceprezesi — pułk. Goebel i p. Skwarczyński, sekretarz p. Mosin. zastępca sekretarza — p. Wolamin. skarbnik — p. Derda. zastępca skarbnika — p. Wydrych. członkowie dr. Wojakowski i kpt. Słoniewski. Wybrano nadto komisję rewizyjną i Wydział Gier i Dyscypliny, którego przewodniczącym będzie pułk. Goebel, a członkami: dr Garbień. Kimiński, Szerajch. Porębski. Kublin. Schmidt. Delegatami na walne zebranie PZPN-u wybrano dr. Obrubańskiego. płk. Izdebskiego i inż. Rosenstocka. Członkiem honorowym mianowano w uznaniu zasług. płk. Izdebskiego (—)

## Hokej lodowy

**Edmonton Superiors (Kanada) — Massachusetts Rangers (USA)**, atrakcyjny mecz hokejowy w Paryżu. wygrali Kanadyjczycy 2:0 (1:0. 1:0, 0:0)

**Team Europy**, złożony z graczy angielskich, francuskich (Ramsay USA) i niemieckich (bracia B. Orbanowsky z Kanady). uległ po zażartej walce drużynie **Rangers** (USA) 1:3.

**Mecz Europa—Francja** zakończył się 2:2.

**Mecze Kanadyjczyków i Amerykanów wykazują**, że Kanada jest technicznie lepsza, Ameryka zaś szybsza. Tesame cechy zauważyliśmy już w Krynicy.

**SUKCESY CHMIELEWSKIEGO W SZWECJI.**

Znany bokser reprezentacyjny łódzki. Chmielewski. uzyskał w **Sztokholmie dzień po dniu 3 zwycięstwa** nad Floedstroemem. Oestlingiem i Finnem Syrjanenem, z tego dwa pierwsze przez techniczny knock-out.

**Makkabi warszawska** wzmocniła swą sekcję bokserską znakomitym **Pilnikiem** z wileńskiego ŻAKS-u Pięściarze Makkabi zwyciężyli onegdaj w niekompletnym składzie Skrę warszawską 14:4 p.

**Merkel**, żydowski ciężkoatleta Legji warszawskiej. poprawił rekord polski w dźwiganiu ciężarów wagi średniej, wycisnąwszy oburącz 87'5 kg.

**Legierski** (Katowice) wybija się na czoło narciarzy polskich. Na zawodach w Bystrzycy (Cz. Słow.) zwyciężył on niespodziewanie na 18 km. (1:25 g.) i w skokach świetnych narciarzy zakopiańskich Marusarza Jana, Dawidka Gnojka. uzyskawszy pierwsze miejsce w tych konkurencjach, a tem samem w kombinacji. PZN powinien zwrócić baczną uwagę na tego utalentowanego zawodnika.

**Archambaud** (Francja). rekordzista w biegu godzinnym kolarskim, wygrał zimową nagrodę szosowców, zwyciężając Aertsa, Roussego, Leducqua, Pelissiera i Binde.

**Lecuron** zdobył w Paryżu wyścig na przełaj w biegu na 8 km. Czas 27'45 min. W pobitem polu Lerolle, Beddari, Lahitte

**Sporty motorowe na Olimpjadę** 1936 r. starają się wprowadzić Niemcy. jako organizatorowie najbliższych Igrzysk. Decydują tu zapewne względy finansowe.

**Lie**, łyżwiarka norweska uzyskała w biegu na 500 mtr. czas lepszy od rekordu światowego 55'3 sek.

**Leban** zdobył mistrzostwo łyżwiarskie Austrji w Klagenfurcie, wygrywając biegi na 1.500 10.000 m.

**Dyskwalifikacja** sędziego piłkarskiego Rosenfelda z Bielska została zniesiona.

**Makkabi krakowska** zaprotestowała przeciw odłożeniu meczu hokejowego z Kryn. T. H., ponieważ zgłoszenie odwilży nie odpowiadało prawdzie (był lód w Krynicy) i domaga się walkowera. W tym wypadku Makkabi prowadziłaby chwilowo w tabeli krakowskiego okręgu.

PRAWO I ŻYCIE.

## Znamienny proces o emeryturę

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał doniosłe orzeczenie w procesie b. urzędnika kolejowego Emanuela Teufla, przeciwko ministerstwu komunikacji. Urzędnik ten został dyscyplinarnie zwolniony ze służby na kolei. W drodze łaski Pan Prezydent RP darował Teuflowi skutki kary dyscyplinarnej wydalenia go ze służby państwowej. W związku z tem urzędnik za pośrednictwem adwokata odniósł się ze skargą do N. T. A. o przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego. do którego utracił poprzednio prawo w związku z dyscyplinarnem zwolnieniem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, któremu przewodniczył p. prezes Kopczyński orzekł, że darowanie w drodze łaski przez Pana Prezydenta RP. skutków kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby przywróciło Teuflowi prawa do uposażenia emerytalnego od dnia wydania tego aktu łaski

N. T. A. wyszedł z założenia, że utrata prawa do emerytury jest jednym ze skutków kary wydalenia urzędnika ze służby Gdy skutki tej kary zostały darowane w drodze łaski bez zastrzeżeń, a przełożona władza nie skorzystała z udzielonego jej prawa przyjęcia Teufla z powrotem do służby, winien on być traktowany jako zwolniony ze służby z zachowaniem praw emerytalnych. Wkońcu zaznaczył N. T. A. zgodnie zresztą z ustaloną już judykaturą, że zwolnienie ze służby powoduje zawsze dla osób posiadających prawa **emerytalne przeniesienie w stan spoczynku.**




### ŚRODA, 18 STYCZNIA.

**Kraków** (213,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał. Hejnał, 12.10 13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20: Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Kronika harcerska, 15,35 Dla dzieci: 1) Obrazek B. Hertza: „Dwa szczury", 2) Zagadki i szarady — H. Latosz, 16 Gramofon, 16,40 „Co i jak czytać?" — dr. F. Burdecki, 17 Dla nauczycieli muzyki: „O pieśni ludowej" — T. Mayzner, 17,15 Dla rybaków, 17,20 Koncert 8-letniej skrzypaczki, Izy Händel, 17,40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych" — H. Rygier, 18 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości, 18,45 Świetlica strzelecka, 19 Rozmaitości, 19,15 „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz, 19,30 Feljeton „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa" — St. Dzikowski 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pieśni — wykona Madeleine Grey, 20,35 Płyty, 20,50 Wiadomości sportowe i prasowe, 21 Koncert fortepianowy J. Turczyńskiego (Scarlatti, Beethoen, Debussy). 22 Feljeton „Na widnokręgu". 22,15 Muzyka taneczna, 22,10 Odczyt niemiecki: „Wrażenia z pobytu w Polsce" — dr. J. Zbinden, 22,55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23 Retransmisja stacyj zagranicznych lub muzyka taneczna, 24 Hejnał.

**Warszawa** (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,20 Skrzynka rolnicza, 19,30—23 p. Kraków. 23 Muzyka taneczna.

**Katowice** (408,7) 11,40—17,15 p. Kraków, 17,15 Muzyka, 17,40—19 p. Kraków, 19 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska", 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty związku młodzieży, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

**Lwów** (380,7) 11,40—17 p. Kraków. 17 „Kromka chleba" feljeton prof. Królińskiego, 17,20—18 p. Kraków, 18 Koncert kameralny: oktęt (Schubert); 2) Koncert śpiewaczy M. Perkowicza (tenor), 18,55 Pogadanka literacka I. Wieniewskiej, 19,10 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków, 23 p. Warszawa.

**Sztuttgard** (360,6) 13,30 Koncert, 17 Muzyka, śpiew (Greta Nies — alt. Haydn), 19,35 Mandoliny, 20 Muzyka. 21 Koncert muzyki Brahmsa, pieśni, 22,45—24 Muzyka taneczna.

**Rzym** (441,2) 13 i 17,30 Muzyka.

**Praga** (488,6) 12,30, 16,10 i 19,05 Muzyka, 20 Serbska opera ludowa „Striženo- Koszeno".

**Wiedeń** (517,2) 11,30 Kwartet, 15,20 Debiut młodych artystów, 17 Kapela, 19,35 Oratorjum Liszta, 21,50 Orkiestra.

**Lipsk** (489,6) 11,30 i 20 Muzyka, 21 Orkiestra symfoniczna i chór (Neubeck), 22,30 Andycja literacka (ku czci Gustawa Falke). (—)

### MAKKABJADA ZIMOWA PRZEZ RADJO

W sobotę dn. 28 bm. wygłosi prezes Z. Rusecki referat o Igrzyskach Zimowych w Zakopanem. Wiadomość o powyższym referacie wywołała zrozumiałe zaintersowanie wśród społeczeństwa sportowego i turystycznego. Referat obejmie najważniejsze wiadomości o przygotowaniach sportowych i technicznych Igrzysk.

### WIECZÓR PIEŚNI ŻYDOWSKIEJ

We czwartek dnia 19 bm. o godz. 8 w. nadkantor p. Leon Schächter odśpiewa szereg pieśni hebrajskich Almana, Kraina, Tanchuma, Engla i Löwa. Przy foterpjanie dr. W. Mantel

### ODCZYT NIEMIECKI W POLSKIEM RADJO

Dziś we środę 18 bm. dr. J. Zbinden wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej odczyt w języku niemieckim, przeznaczony dla zagranicznych słuchaczy pt.: „Wrażenia z pobytu w Polsce". Odczyt ten transmitowany będzie przez stację warszawską i lwowską o godz. 10'40 wiecz.

## Śmierć lekarza i pacjenta podczas operacji

Onegdaj rozegrał się w miejscowości Varel w Oldenburgu (w Niemczech) w miejskim szpitalu dramat, który pociągnął za sobą śmierć dwóch ludzi Lekarz dr Buken miał w niedzielę popołudniu dokonać operacji na 25-letnim pacjencie Buscherze którému szalenie dokuczał wrzód na podbródku. Doktór skonstatował w szyji pacjenta ropę i musiał natychmiast przystąpić do wycięcia miejsca ropą dotkniętego. Podczas tej operacji nagle zasłabł, a w kilka minut później umarł na udar serca. Drugi lekarz nie mógł już uratować pacjenta który też wnet umarł. Istnieje też możliwość, że dr Buken dostał podczas operacji zakażenia krwi, które pociągnęło jego śmierć.

W ŚLEPEJ ULICZCE...

# Żydzi w handlu

Fala Żydów, wypychanych ze wszystkich możliwości pracy w Polsce, garnie się coraz szerzej do jedynej wysepki wolności w życiu gospodarczem kraju, jaką stanowi handel. Czynnościami handlowemi może się trudnić każdy obywatel. Bez większych trudności otrzyma on świadectwo przemysłowe, zakupi potrzebne urządzenia i towary i zacznie handlować. Nikt nie bada jego kwalifikacyj, podobnie, jak nikt nie interesuje się jego przynależnością narodowościowo-religijną. Tu więc mogą Żydzi znaleźć możliwość zatrudnienia.

Toteż Żydzi garną się obecnie w takiej samej mierze do handlu, jak za czasów średniowiecznych. W dawniejszych czasach bowiem, gdy Żydów nie przyjmowano do żadnych gałęzi życia gospodarczego, za wyjątkiem handlu, mogła pewna część Żydów, nie znajdująca zatrudnienia w krajn, wyemigrować zagranicę. Dla ludzi przedsiębiorczych i zdolnych istniały wielkie możliwości pracy na całym świecie i nikt nie musiał się dusić w kraju, gdy specjalne warunki powodowały ciasnotę. Teraz nikt nie może wyemigrować, a jedyną wolną gałęzią życia gospodarczego pozostał handel, tworzący w ten sposób ową ślepą uliczkę, do której państwo wpędza żydostwo polskie. Coraz większe rzesze żydostwa polskiego znajdują pomieszczenie w handlu, coraz ciaśniej jest w tej ślepej uliczce i coraz mniej przestrzeni pozostaje dla ustawicznie powiększającej się liczby ofiar polityki bojkotu i eksterminacji.

I znowu napotykamy na brak statystyki, ilustrującej stosunek procentowy udziału ludności żydowskiej w handlu polskim. W każdym razie jest rzeczą pewną, że ten stosunek wzrasta, zamiast ma maleć. Podobnie, jak jest rzeczą pewną, że pod naporem mas żydowskich, wypartych ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i garnących się tembardziej do handlu, dokonuje się proces kruszenia handlu. Giną wielkie placówki handlowe, a powstają na ich miejsce małe zakłady handlowe, których cechą charakterystyczną jest brak kapitału obrotowego i niemożność kredytowania konsumcji. Upadek handlu wyraża się w ten sposób, że naprzód następuje przechodzenie zakładów handlowych z wyższych kategoryj do kategoryj niższych, aby wreszcie zejść zupełnie w niziny, gdzie już nie istnieje obowiązek wykupna świadectwo przemysłowego i gdzie nie dochodzi statystyka do głosu. Gdy zatem czytamy np. w ostatniej statystyce przedsiębiorstw handlowych, że liczba przedsiębiorstw handlowych w Polsce spadła w roku 1931 o 121 tysięcy w stosunku do roku 1928, to nie oznacza to, że wszyscy ci kupcy wycofali się z aktywnego udziału w handlu polskim. Pewna nieznaczna część ich wycofała się zapewne wogóle z życia gospodarczego i kapitały swe albo stezauryzowała, albo przeznaczyła na inne cele gospodarcze. Ale olbrzymia większość tych kupców zeszła niżej, a najniższa kategorja wyparta została wogóle poza obręb statystyki. Naprzód obniżyła się zatem liczba kupców I. kategorji, powiększając liczbę kupców kategorji II. lub też III. Następnie obniżyła się liczba kupców kategorji II i III na rzecz kategorji IV. i V. Wreszcie i z tych ostatnich kategoryj handlowych odpływać zaczęła coraz większa liczba kupców, którzy przestali wykupywać świadectwa przemysłowe i temsamem przestali być uchwytni dla statystyki. Liczba osób, zatrudnionych w handlu nie obniżyła się zatem bynajmniej, tak, jakby to teoretycznie wynikało ze statystyki urzędowej. Tych „kupców" bowiem, którzy stracili swe warsztaty pracy i obecnie zajmują się czynnościami handlowemi niezaliczonemi do żadnej kategorji ustawowej, nie notuje statystyka urzędowa. „Kupiec", sprzedający po domach i na rogach ulic nici, przybory piśmienne i czekoladki nie musi wykupywać świadectwa przemysłowego i nie figuruje w spisie „zakładów handlowych". Trudni się on jednak czynnościami handlowemi, i mimo, że ustawa nie widzi w nim kupca, jest on nim w rzeczywistości, a suma takich „kupców" stanowi olbrzymie przedsiębiorstwo, bo suma dokonanych przez nich tranzakcyj jest bardzo wielka. „Kupiec" taki nie przedstawia żadnej wartości kapitalizacyjnej, bo nie tworzy on kapitału, lecz przeznacza cały swój dochód, nieraz dochód brutto na swe potrzeby konsumcyjne. Dochód jego stanowi zatem bardzo często jego zysk, a ponieważ towary, potrzebne do jego operacyj handlowych nabywa on u hurtowników, albo nieraz wprost u przemysłowców, przeto można przyjąć, że cała armja tych handlarzy pozostaje na utrzymaniu kupców właściwych, notowanych przez statystykę, bo wykupujących świadectwa przemysłowe.

Proces kruszenia się handlu następuje zatem z samego przypływu wielkiej fali Żydów, wypartych z innych możliwości pracy. Fala ta jest na tyle silna, że podmywa pozycje gospodarcze kupców, do niedawna bardzo silne i spoiste. Ale może z przypływem tej fali daliby sobie Żydzi jakoś radę. Gdyby pozostawiono ich samych w tej ślepej uliczce, to może proces duszenia się ich w tej zamkniętej przestrzeni nie następowałby tak szybko i w tak katastrofalnych rozmiarach. Ale jeśli przytłacza się ich jeszcze wielkiemi ciężarami, idącemi od góry i zadaje się im potężne ciosy ze wszystkich stron, wówczas proces gromienia Żydów w ślepej uliczce musi z natury rzeczy przybrać formy ostrzejsze i bardziej niebezpieczne. Nietylko bowiem wpędza się Żydów w ślepą uliczkę, ale w tej uliczce tępi się ich przez odbieranie im tlenu do oddychania i przez dobijanie tych iskierek życia, które się pojawiają.

To zabieranie tlenu do oddychania przejawia się w postaci bezwzględnego ściągania podatków, przytłaczanie zaś ciężarami przejawia się w postaci szykan administracyjnych, na jakie wystawiony jest handel.

**JÓZEF DIAMENT.**

# Poco przybył Abbas Hilmi do Palestyny?

## Plotki prasy arabskiej

**Jerozolima** (ŻAT). W związku z pobytem ex-chediwa Egiptu Abbas Hilmi w Palestynie i przeróżnemi plotkami o jego planach politycznych, prasa arabska w Palestynie prowadzi gwałtowną kampanję przeciwko Abbas Hilmi. Zanim Abbas Hilmi opuścił swój jacht i zszedł na ląd palestyński zabawił on kilka dni na swym jachcie w porcie hajfskim. W związku z tem, krążyły pogłoski, że rząd palestyński czynił mu trudności w odwiedzaniu kraju. Jak się ŻAT jednak dowiaduje, istotną przyczyną nieopuszczania przez Abbas Hilmi jego jachtu przez kilka dni było to, iż pragnął on otrzymać oficjalne zaproszenie od wielkiego mufti'ego i wysokiego komisarza.

Na podstawie wiarogodnych wiadomości, stwierdzić należy, że Wysoki Komisarz **nie wystosował urzędowego zaproszenia do Abbas Hilmi**. Inaczej natomiast ma się sprawa z muftim oraz z Najwyższą Radą Muzułmańską. Podług wiadomości uzyskanych przez ŻAT, mufti otrzymał z kół muzułmańskich w Londynie i Genewie ostrzeżenie, aby zignorował odwiedziny Abbas Hilmi, ponieważ jego plany polityczne sprzeczne są z interesami świata muzułmańskiego. Nie jest jednak wykluczonem, że mufti zgodzi się konferować z Abbas Hilmi.

W związku z niedopuszczaniem przez kilka dni jachtu przez Abbas Hilmi „Falastin“, który gwałtownie atakuje ex-chediwa, doniósł doniósł rzekomo z „źródeł dobrze poinformowanych“, że ex-chediw konferował z Agencją Żydowską w sprawie rozwiązania problemu żydowskiego w Palestynie i że Agencja Żydowska miała mu zaofiarować swą pomoc przy zdobyciu tronu królewskiego w Palestynie pod mandatem brytyjskim, zgłaszając następujące warunki: 1) uznanie wszystkich praw żydowskich zabezpieczonych w deklaracji Balfoura i mandacie, 2) wysiedlenie bezrolnych Arabów z Palestyny, którzy osiąść mają w Transjordanji, aby liczba Arabów w Palestynie się zmniejszyła, 3) zezwolić na masową imigrację żydowską do Palestyny zgodnie z planami, opracowanemi przez Agencję Żydowską, 4) w urzędach państwowych zatrudnieni być mają Żydzi, zaś język hebrajski zostać ma językiem urzędowym.

„Falastin“ dodaje, iż powyższa wiadomość otrzymana została od pewnej „kierowniczej osobistości w Londynie“. Na dowód tego, że informacja jest prawdziwa, „Falastin“ przytacza fakt, że Nahum Sokołow i lord Melchett, są obecnie również w Palestynie celem naradzenia się z Abbas Hilmi i kontynuowania rokowań.

Zbędnem byłoby podkreślić, że informacje „Falastin“ uważane są przez Żydów palestyńskich **za wyssane z palca**, tembardziej, że Abbas Hilmi znany jest z tego, **że nigdy nie był przyjaźnie do Żydów usposobiony i nie miał pozytywnego stosunku do aspiracji żydowskich w Palestynie.**

## YMCA w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). W związku z kampanją, jaka jest prowadzona wśród Żydów palestyńskich przeciwko YMCA, prasa hebrajska ogłasza tekst deklaracji, jaką złożyć mają nowo-wstępujący członkowie YMCA, która zawiera stwierdzenie przywiązania do wiary chrześcijańskiej.

Jak się ŻAT dowiaduje, **Waad Haleumi ustosunkował się negatywnie do wzmożonej działalności YMCA, która w Palestynie ma charakter misjonarski.**

## 40-lecie działalności Z. Tiomkina

**Paryż** (ŻAT). W tych dniach wybitny działacz sjonistyczny i b. członek egzekutywy światowego związku rewizjonistów dr. Zinowi Tiomkin obchodził 40-lecie swej działalności społecznej i politycznej. Już w r. 1882 p. Tiomkin wziął udział w organizowaniu grupy „Chowewe Sjon“ w Wilnie. Następnie zaś przyczynił się do powstania grupy Bnej Sjon w Warszawie. W owym czasie dr. Tiomkin współdziałał z Usyszkinem, Achad-Haamen i Mohilewerem. Dr. Tiomkin brał udział w wielu kongresach sjonistycznych. W latach wojny i rewolucji w Rosji dr. Tiomkin kontynuował swą intensywną działalność, był wice-prezydentem samoobrony żydowskiej w Odesie w latach 1916-19 i zorganizował wyjazd pierwszej grupy emigrantów z Rosji do Palestyny. W r. 1920 dr. Tiomkin schronił się wraz z 34 innymi sjonistami przed bolszewikami do Konstantynopola. W latach 1924-25 dr. Tiomkin należy do założycieli ruchu rewizjonistycznego.

# Jak organizm ludzki broni się przed bakterjami

Przeciw nieprzeliczonej falandze bakteryj, które stale atakują organizm ludzki, rozporządza człowiek wieloma środkami obronnemi. Całokształt tych środków, chroniących organizm przed wniknięciem bakteryj, jest nazywany w medycynie krótko odpornością ustroju.

Już skóra pokryta naskórkiem zapobiega przechodzeniu osiadających na niej zarazków do wnętrza tkanek. Bakterje, przeniesione na skórę, nie tylko nie mogą przedostać się przez jej zewnętrzną zrogowaciałą warstwę, lecz również nie mogą żyć na niej przez dłuższy okres czasu. Produkty wydzielane przez naskórek mają bowiem reakcję kwaśną, która nie sprzyja rozwojowi bakteryj. Spotykamy się tu z pewnym bardzo groźnym wyjątkiem, zarazkiem dżumy, który niewiele robi sobie z tej przeszkody.

Błony śluzowe, wyściełające drogi oddechowe, bronią się przed wnikaniem przez nie bakteryj wydzielaniem śluzu, złuszczaniem zewnętrznych warstw komórek, co powoduje usunięcie osiadłych na nich bakteryj, oraz tak zwanym ruchem migawkowym. Błony śluzowe są bowiem pokryte małemi rzęskami (migawkami) które stale falują, wywołując na powierzchni tych błon prąd, idący ku zewnątrz. Z prądem tym wydalane są również bakterje. Poza tem błony śluzowe gardła i nosa produkują wydzielinę, rozpuszczającą bakterje. Bardzo energiczną substancję bakteriobójczą (kwas solny) wydziela błona śluzowa żołądka.

Oczywiście, wszelkie uszkodzenia czy to skóry, czy błon śluzowych są czynnikiem sprzyjającym przechodzeniu przez nie bakteryj. Naprzykład koniecznym warunkiem zakażenia się tężcem jest obok obecności bakteryi uszkodzenie skóry. Zmniejszona ilość wydzielanego kwasu solnego w żołądku usposabia również do zakażenia. Dzieje się to na skutek błędów dietetycznych. Przekonano się w czasie wielkich epidemji cholery, że ludzie, którzy wystrzegali się niedyspozycyi żołądkowych, nie zapadali na nią, gdyż zarazki tej choroby kończyły swą karjerę w ich żołądkach pod działaniem kwasu solnego.

Jeśli część bakteryj zdołała pokonać jedną względnie kilka z tych przeszkód i dostała się do wnętrza tkanek, wówczas napotyka tutaj na szereg urządzeń obronnych znacznie energiczniejszych w działaniu. Najważniejszym z nich jest fagocytoza, czyli pożeranie bakteryj przez specjalne komórki, zaobserwowane po raz pierwszy przez rosyjskiego badacza Mieczników. Dokonują tego tak zwane mikro i makro-fagi, które trawią pożarte bakterje przy pomocy specjalnego fermentu. Mikrofagi są elementami bardzo ruchliwemi, krążącemi po całym organizmie z prądem krwi, makrofagi przywiązane zaś do podłoża i tem samem ograniczone w ruchach. O roli fagocytozy przekonano się w eksperymencie na zwierzętach. Naprzykład królik łatwo zapada na wąglik, pies zaś trudno. Jeśli natomiast laseczniki wąglika hodowany na surowicy wyosobnionej z krwi psa, wówczas rosną one lepiej, niż na surowicy królika. Widoczne więc w żywym ustroju psa, którego krew jest lepszą pożywką dla zarazka wąglika, niż krew królika, bakterie te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na wąglik.

Oprócz komórek walkę z bakterjami prowadzą wewnątrz organizmu różne substancje znajdujące się we krwi i tkankach. Do nich należą bakteriolizyny, rozpuszczające bakterje, aglutyniny, opsoniny i precepityny, zlepiające bakterje w grudki i unieruchomiające je, a przez to ułatwiające pracę fagocytom.

Dopiero po uporaniu się z wszystkiemi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się na zewnątrz jako choroba.

**MASSIMO BOUNTEMPELLI.**

# DWA LISTY

**Łaskawa Pani!**

„Trzeba to jutro koniecznie zobaczyć“. Przez całą noc dźwięczały mi te słowa w uszach. Nie mogłem zmrużyć oka — w jakimś półśnie słyszałem nieustannie te kilka słów — i myślałem o Pani!

Nie wiem, czy zauważyła Pani, że wczoraj siedząc w kinie „Excelsior“, wogóle nie patrzyłem na ekran, tylko na Panią? Czy wogóle zauważyła Pani moją obecność? Czy zdawała sobie Pani sprawę, że obok niej siedzi jakiś mężczyzna, a nie naprzykład kobieta, małpa, czy fortepian?

Nie przysiągłbym nawet, czy Pani sobie sama zdawała sprawę ze swej bytności w kinie... zadumana, zapatrzona gdzieś w dalekie przestworza międzyplanetarne... Przypuszczam, że w życiu musi być Pani taką samą: ma Pani zapewne rodzinę, dom, może dzieci, męża, krawcową... Ale to tylko ciało! Dusza Pani żyje gdzieindziej, pod innem niebem, na innej płaszczyźnie, gdzie życie nie jest życiem, gdzie każdy drobiazg urasta do rozmiarów czegoś wielkiego, gdzie droga prowadzi po szlakach gwiazd i komet... Czy jednak w tych regionach istnieje też i miłość? Jakżebym pragnął usłyszeć to z usteczek Pani!

Wczoraj, gdy po skończonym programie ujrzała Pani na ekranie zapowiedź dzisiejszej premjery, szepnęła Pani cichutko: „Trzeba to jutro koniecznie zobaczyć“. Zatem pójdzie Pani i dziś do kina, to pewne. Więc przed rozpoczęciem programu stanę u wejścia i będę czekał. Godzinę, miesiąc, rok, dziesięć lat... tak długo aż się doczekam i pójdę za Panią i usiądę obok i wręczę jej ten mój list... Weźmie go Pani w swoje rączki, przeczyta... Jaka będzie odpowiedź? Czekam!

* * *

**Mój Panie!**

Oburzona jestem poprostu pańską bezczelnością. Jak Pan śmiał wsunąć mi do ręki ten list? Naprawdę, w ciągu dwudziestu lat mego życia nic podobnego mi się dotychczas nie zdarzyło. Niewątpliwie zauważył Pan jak strasznie byłam zdenerwowana i zmieszana Pańskim niesłychanym postępkiem. Zupełnie mechanicznie odruchowo poprostu wzięłam ten list do ręki. Wychodząc z kina, zapomniałam już o nim zupełnie. Dopiero po przyjściu do domu otwieram torebkę i znajduję ów list! Nie potrzebuję dodawać, że po przeczytaniu go zapałałam jeszcze większym gniewem i oburzeniem!

Dobrze jednak, że w liście podał Pan swój adres. Mogę Panu tedy odpowiedzieć, że pomylił się Pan mocno, łaskawy Panie! Proszę sobie to wszystko wybić z głowy: nie chcę się z Panem wogóle spotkać. Aby zaś ułatwić całą sprawę, — zdecydowałam się na wielką ofiarę. Jak widzę, uczęszcza Pan stale do kina „Excelsior“. Otóż — jakkolwiek bardzo lubię to kino właśnie noga moja w niem już więcej nie postanie. Będę miała pewność że się już z Panem więcej nie spotkam.

Tak jest — od dziś chodzić będę do kina „Mirabell“, które leży zupełnie na uboczu i gdzie nie spotyka się tego rodzaju kawalerów, jak Pan...

Nie podpisuję się, — bo przecież i tak nigdy się już więcej nie spotkamy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

# Najliczniej emigrują Żydzi z Polski

W 1932 r., jak oblicza ministerstwo pracy i opieki społecznej, wyjechało z Polski do krajów europejskich 11.706 osób, powróciło zaś 32.113 osób. Największy ruch był z Francją, gdzie wyjechało 8.132 osoby, powróciło zaś 25.075 osób. Do Kanady wyjechało z Polski 1.118 osób, powróciło 2.159; do Stanów Zjednoczonych — 1.133, powróciło 632; do Argentyny wyjechało 2.056, powróciło 2.141; do Brazylji — 1.019, powróciło 40 osób; do Palestyny — 2.878, powróciło 109; do Urugwaju — 470, powróciło 111.

Najwięcej wyjeżdża z Polski za granicę Żydów. Do Kanady było 40 proc. emigrantów Żydów, do Stanów Zjednoczonych 50 proc., do Argentyny i Brazylji 70 proc., a do Palestyny, Kuby, Meksyku i Urugwaju emigrowali z Polski sami Żydzi.

Jeśli chodzi o emigrantów wracających do Polski, to przeważnie wracają robotnicy Polacy, zmuszeni do tego brakiem pracy w krajach zagranicznych.

# Wielka afera samochodowa

Policja warszawska zwróciła się do władz policyjnych w Pradze Czeskiej z żądaniem aresztowania obywatela czeskosłowackiego, zbiegłego z Warszawy.

Dr. Kowerdan zajmował stanowisko generalnego przedstawiciela fabryki samochodowej „Oświęcim—Praga" na Polskę. Przed kilku tygodniami do Warszawy przybył kontroler z ramienia centrali tej firmy i rozpoczął rewizję ksiąg. Rewizja ta przyniosła rewelacyjne odkrycia. Okazało się, że dr. Kowerdan sprzedawał masowo samochody, a otrzymanych pieniędzy nie wpłacał firmie, lecz przywłaszczał je sobie. Dr. Kowerdan pewnego wieczoru wyjechał niespodziewanie z Polski. Czeska fabryka samochodowa zgłosiła skargę do urzędu śledczego.

W chwili obecnej suma popełnionych nadużyć przez dr Kowerdana ustalona została na kwotę około 150 tysięcy złotych.

Przebywający w Warszawie z ramienia fabryki kontroler wystąpił przeciwko wszystkim nabywcom samochodów, których zapłatę przywłaszczył sobie dr. Kowerdan, z żądaniem zwrotu tych wozów, między innemi w ten sposób odebrano 2 samochody właścicielowi cukierni p. Wolińskiemu.

Sytuacja nabywców samochodów Oświęcim—Praga jest bardzo przykra, bo wpłaciwszy gotówkę nieuczciwemu przedstawicielowi firmy obecnie są narażeni na oddanie wozów.

———o-o-o———

## Pogrzeb zamordowanego rzemieślnika żydowskiego

Onegdaj odbył się z prosektorjum warszawskiego pogrzeb rzemieślnika żydowskiego Birmana, zamordowanego przez komunistów przy ul. Pawiej. W pogrzebie wzięły udział tysiączne rzesze rzemieślników żydowskich, wśród których tragicznie zmarły cieszył się sympatją. Pogrzeb Birmana był imponujący i stanowił niejako samorzutny protest przeciwko terorowi komunistycznemu.

## Chrzest przed śmiercią

Niedawno znaleziono na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogródzkiej w Warszawie nieprzytomnego z mrozu starca. Odwieziono go do szpitala „Dzieciątka Jezus", gdzie po krótkim czasie zmarł. Służbie szpitalnej udało się ustalić, że zmarły nazywał się Jakób Löwenstein i był ongiś buchalterem. Kiedy żydowskie towarzystwo pogrzebowe zgłosiło się po nieboszczyka, oświadczono przedstawicielom tego towarzystwa, że ksiądz szpitalny ochrzcił zmarłego przed śmiercią. Służba szpitalna stwierdza natomiast, że Löwenstein zmarł jako Żyd. O ile nie zgłoszą się krewni zmarłego, nieboszczyk zostanie pochowany na cmentarzu katolickim.

## Skarb w Otwocku

W Otwocku zdarzył się następujący interesujący wypadek. Przy ul. Kościuszki 12 mieszka tam niejaka Julja Plum, Czeszka z pochodzenia, która niedawno przyjęła żydostwo i wyszła za mąż za Żyda. Ponieważ Julja Plum przyjęła żydostwo, rodzina zerwała z nią i młode małżeństwo cierpiało nędzę. Niedawno zgłosiła się Plumowa do fabryki kołder Ostrowicza w Otwocku z prośbą o przerobienie kołdry. Po rozpruciu kołdry poczęły się z niej sypać banknoty dolarowe oraz korony czeskie. Znaleziona walutę na wcale znaczną sumę zwrócono Plumowej, która w ten sposób otrzymała środki do życia.

## Wykrycie afery poborowej w Warszawie

Wojskowe władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery poborowej. W związku z tem aresztowano pięciu podoficerów kancelaryjnych ze szpitala Centrum wyszkolenia sanitarnego im. Marszałka Piłsudskiego. Inicjatorem przestępstw był b. plutonowy Dąbicz, który za macherki przy zwalnianiu był karany więzieniem i zdegradowany. Dąbicz oraz aresztowani podoficerowie działali w porozumieniu ze znanymi macherami poborowymi Srokami, którzy obecnie siedzą w więzieniu w innej sprawie poborowej. Ponadto zaaresztowano dotychczas kilku poborowych. Machinacje szajki polegały na zwalnianiu rekrutów w drodze krótkiej procedury. Po wyszukaniu rekruta, pragnącego uwolnić się z wojska nielegalnie, członkowie szajki zawyczaj polecali wym klientom, by podczas przeglądu lekarskiego uskarżali się na dokuczliwą chorobę nerek. Lekarz, dokonywujący przeglądu, mając wątpliwości co do istotnego stanu zdrowia danego rekruta — odsyłał go do szpitala na obserwację.

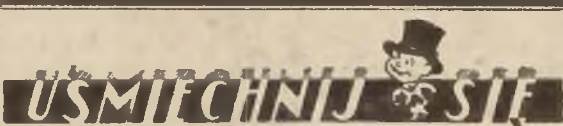
Gdy rekrut dostał się do szpitala, szajka roztaczała nad nim skrzydła opiekuńcze. Wydzieliny rzekomo cierpiącego na nerki rekruta, odsyłano do laboratorjum do analizy. Ten lub ów podoficer kancelaryjny, będący w zmowie szajką, tak pokierował kartą szpitalną „klienta", że wracała ona do rąk ordynującego lekarza z ujemną opinją. W drodze tedy do laboratorjum działy się cuda. Poprostu podstawiano sfałszowane dokumenty, które lekarz następnie, nie podejrzewając podstępu, podpisywał, a poborowy zostawał zwolniony.

## Proces o skonfiskowaną broszurę przeciw karze śmierci

W wydziale 91-ym Cywilnym Sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywano sprawę, wytoczoną przez adwokata Schlagera z Przemyśla przeciwko Skarbowi Państwa. Chodzi o to, że adw. Schlager przed 2 laty wydał rymowaną broszurę przeciwko karze śmierci pt. „Majstera Stryk". Broszura została skonfiskowana, następnie konfiskatę zatwierdził sąd. W toku dalszego postępowania adw. Schlager, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej, został uniewinniony i wystąpił na drogę procesu cywilnego o odszkodowanie za skonfiskowany nakład książki w wysokości 1.500 złotych. Sprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie, wyrok zaś będzie ogłoszony dopiero za kilka dni.

## Egzekucja o dwa grosze

Z Andrychowa donosi nasz korespondent (J. K) Saul Siegel, rzeźnik lat 73, winien był za rok 1930 do podatku dochodowego 2 (słownie: dwa) grosze. W tych dniach zjawił się u niego nieoczekiwanie egzekutor w asystencji policjanta celem przeprowadzenia egzekucji. Siegel był zdziwiony, gdyż nigdy nie zalegał z płaceniem podatków. I oto okazało się, że z owych dwóch zaległych groszy urosło 1 zł 58 gr. Aby uniknąć dalszych odwiedzin takich gości, p. Siegel zapłacił kwotę 1 zł 58 gr.




### PRZESADA

— Kłamstwo jeszcze nigdy nic przeszło przez moje usta.

— Ach, zapewne pan mówi przez nos?

### JESZCZE WIĘCEJ

— Mój ojciec ma tyle pieniędzy, że nie wie, co z niemi począć.

— A mój tatuś ma tyle pieniędzy, że nawet mama nie wie, co z niemi począć.

### POWÓDŹ

— Był pan w Wenecji? Jakże się panu podobało miasto?

— Naogół bardzo ładne. Szkoda tylko, że właśnie wtedy w mieście była powódź. (Le Rire)

LISTY Z KRAJU.

## Z Sanoka

Akcję chanukową przeprowadzoną w naszem mieście należy uważać za jedną z najbrudziej udanych akcyj na rzecz K. K. L. Akcją tą kierowali w tym roku z ramienia komitetu K. K. L. ludzie starsi, którzy w poszczególnych organizacjach i stowarzyszeniach naszego miasta urządzili szereg imprez. Jedynie młodzież gimnazjalna, która corocznie urządza tradycyjny wieczór makabeuszowy, w tym roku z przyczyn od niej niezależnych, imprezy tej przeprowadzić nie mogła. Mimo to, ogólny wynik akcji na rzecz K. K. L. był zadawalający. Również w związku z akcją chanukową odwiedził nasze miasto z ramienia Centrali K. K. L. Dr. Gottesdiener, który w pięknym referacie pt. „Kobieta żyd. a Fundusz Narodowy" wygłoszony specjalnie dla Pań w lokalu Klubu Tow. a następnie dla szerszego ogółu w referacie pt. „Na progu piątej alii" wygłoszonym w przepełnionej publiczności sali Stow. Mizrachi- pobudził ospałe już trochę społeczeństwo naszego miasta do aktywniejszej i bardziej owocnej pracy na rzecz K. K. L.

Od lat istniejąca w naszem mieście ochronka dla sierót żyd. znajduje się obecnie wskutek ogólnego kryzysu w bardzo krytycznem położeniu finansowem. Wszelkie subwencje, które ochronka otrzymywała z Ameryki, a które były dla niej głównem źródłem utrzymania, obecnie zupełnie ustały. Sytuacja jest tak groźna, że Zarząd zdecydował się urządzić zbiórkę domową. Jak jednak było do przewidzenia, akcja ta nie odniosła należytego skutku, tak, że obecnie, jeśli społeczeństwo żyd. naszego miasta nie przyjdzie ochronce z pomocą, Zarząd będzie zmuszony ochronkę zlikwidować. Sądzimy jednak, że społeczeństwo naszego miasta uczyni wszystko, aby ratować tę tak ważną placówkę i zabezpieczyć byt biednych sierót.

Jednem z najruchliwszych Stowarzyszeń naszego miasta jest obecnie Wizo. Pod energicznem i wytrawnem kierownictwem swej prezesowej p. drowej Nehmerowej świetnie się rozwija i wykazuje wielką żywotność. Najlepszym wskaźnikiem tej działalności jest cały szereg imprez przez Wizo w naszem mieście zaaranżowanych. Na szczególną wzmiankę zasługuje szereg odczytów, jak odczyt Dr. Grubera pt. „O psychoanalizie" — następnie odczyt Inż. F. Unterrichta o „Leninie i Gandhim", i nakoniec doskonały odczyt p. K. Eisenbacha o „Źródłach ludzkiej energji". Przy Wizie rozwija się pomyślnie Młode Wizo, pod przewodnictwem p. Mgr. Wandy Löfflówny, w którem obecnie prowadzi kurs hebrajskiego tow. Jafa Landesmanówna, oraz powstaje kurs języka angielskiego, który to kurs poprowadzi P. Schachnerowa. Ostatnio również z ramienia Wiza z inicjatywy pani drowej Nehmerowej odegrana została przy przepełnionej widowni komedja pt. „Małżeństwo Loli". Na szczególną wzmiankę zasługują z pań: Goldblatówna, Mgr. W. Löfflówna, Landesmanówna, Pinkasówna, oraz Silberówna. Z panów zaś Mgr. S. Bernklau, Freudenheim, Mgr. A. Trauner, Schreiber i Reich. Szczególne podziękowanie należy się p. Dydiowi Epsteinowi, którego świetna i umiejętna reżyserja postawiła amatorskie przedstawienie na wyżynie artyzmu. Sukces moralny i materjalny tej imprezy był nadzwyczajny. Dochód przeznaczono częściowo na Ż. F. N., częściowo zaś na rzecz „Ezry".

Stow. Hitachdut ostatniemi czasy po wynajęciu nowego lokalu przystąpiło do zreaktywizowania swych członków. Utworzona organizacja chalucowa „Buslija" rozwija się b. ładnie i wysyła coraz więcej członków na hachszarę. Ostatnio założono w naszem mieście placówkę hachszarową Buslijt.

Stow. Hanoar- Hacioni pod kierownictwem tow. S. Sprunga przystąpiło ostatnio do organizowania okolicznych miasteczek. Akcja ta została uwieńczona pomyślnym rezultatem, bo założono gniazda w kilku miejscowościach, jak w Tyrawie-wołoskiej, w Zagórzu, w Lesku, w Birczy oraz w Brzozowie.

Zarząd Stowarzyszenia Kupieckiego na ostatniem swem posiedzeniu obniżył wysokość wkładek miesięcznych z 1 zł. na 50 gr. Obniżkę tę należy powitać, jako krok celowy i pożyteczny, umożliwi ona bowiem niezamożnym kupcom wpisanie się do Stowarzyszenia.

Nasz klub sportowy Rdifah, który z utęsknieniem wyczekiwał śniegu, będzie już mógł nareszcie przystąpić do zrealizowania swego programu zimowego. Na pierwszem oczywista miejscu idą kursy narciarskie, które poprowadzi prezes klubu Mgr. M. Reiss. Pozatem planuje Rdifah kilka wycieczek turystycznych w okolicę Sanoka oraz inne tp. imprezy sportowe. (Sa-Be). (—)

# Świat spogląda znów na Hiszpanię...





...gdzie doszło w Barcelonie do krwawych demonstracyj komunistycznych. Na górnem zdjęciu widzimy grupę aresztowanych przed budynkiem policyjnym, na dolnem zdjęciu, jeden z rannych demonstrantów leży w szpitalu, dozorowany przez eskortę.

## Dwa sensacyjne procesy rozwodowe w Paryżu

**Sacha Guitry i Chevalier.**

Świat artystyczny Paryża zajmuje się bardzo żywo procesami rozwodowemi Sachy Guitry'ego i Chevaliera. Obaj artyści od lat występowali razem ze swemi żonami, a ich małżeństwa uchodziły za wzorowe.

Małżeństwo między Sachą Guitrym a artystką Ivonną Printemps zachwiało się już przed rokiem.

Ivonna Printemps zaangażowała się do innego teatru i nie występowała jak dotychczas ze swym mężem. Później małżonkowie znowu się ze sobą pogodzili i razem występowali, ale zgoda była tylko krótkotrwała. a obecnie pani Printemps znalazła partnera w osobie Fresnaya. znanego paryskiego aktora charakterystycznego, za którego chce też wyjść za mąż. Guitry znalazł już partnerkę w osobie aktorki Ghistain, która niedawno odniosła duży sukces w „Cyrano de Bergerac".

Tragiczniejszy charakter mają rozdźwięki w pożyciu małżeńskiem Chevaliera, któremu żona zarzuca kilkakrotną zdradę małżeńską. Chevalier ze swej strony obwinia żonę o utrudnienie jego karjery filmowej. Opinja publiczna staje raczej po stronie żony Chevaliera. która była wierną jego towarzyszką wówczas, kiedy popularny śpiewak i gwiazdor filmowy był jeszcze małym skromnym śpiewakiem przedmieść paryskich.

### REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „10 z Pawiaka" (Batycka i Brodzisz) oraz występy artystów ludowych.

ATLANTIC: „Dolly robi karjerę" (Dolly Haas) i „Walc miłości" (Lilian Harvey i Willy Fritsch).

APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).

DOM ŻOŁNIERZA: Skrzydlata flota (Ramon Novarro)

PROMIEŃ: Droga do raju (Lilian Harvey).

SŁOŃCE: „Kongres tańczy" (Lilian Harvey, Garat).

SZTUKA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz)

WANDA: „Czemp" (Wallace Beery, Jackie Cogger).

RUCH WYDAWNICZY.

## Wzory procesowe

**Dr. Ignacy Rosenblüth**, sędzia okręgowy w Krakowie: **Wzory procesowe według kodeksu postępowania cywilnego.** Część I. Wzory pozwów, skarg, środków odwoławczych i innych pism procesowych. Z przedmową prof. uniw. Jagiell. dra Stanisława Gołąba. Księgarnia Powszechna, Kraków 1933.

Z uwagi na to, że z dniem 1 stycznia br. wszedł w życie nowy kodeks postępowania cywilnego oraz egzekucyjnego, potrzeba odpowiednich wzorów procesowych okazała się nader pilną. Zadania stworzenia takich wzorów podjął się sędzia krakowski **dr. Ignacy Rosenblüth**, mający już wyrobione nazwisko jako autor licznych prac w dziedzinie prawa. Obecna jego książka zawiera wzory ściśle procesowe, zapowiedziana zaś część II. obejmie wzory wyroków, postanowień i protokołów sądowych. Obecne wzory procesowe odznaczają się doskonałą przejrzystością i ujmują każdą materję w sposób ścisły i rzeczowy a przytem stylistycznie doskonały. Prócz wzorów zawiera pięknie wydana książka nadto jeszcze przepisy o kosztach sądowych, tabele terminów ustawowych skorowidze rzeczowe i artykułowe. Należy wkońcu zaznaczyć, że w wyjaśnieniach do poszczególnych wzorów powołuje się autor na odnośną literaturę prawniczą oraz uwzględnia dotychczasowe ustawodawstwo wszystkich trzech byłych zaborów.

Książka obejmuje 362 strony, oprawna w płótno, drukowana na pięknym papierze i wydana bardzo starannie.

* * *

W tejsamej materji ukazała się jeszcze druga książka: Wzory pism procesowych. — Opracował i objaśnił adw. Michał Kornhauser, przejrzał i słowem wstępnem opatrzył Jan Jakób Litauer, członek Komisji Kodyfikacyjnej. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza", Warszawa 1933 (str. 220).

Również i ta książka wzorów ułożona jest bardzo przejrzyście, i podobnie jak poprzednia, oddać może znakomite usługi zarówno adwokatom, jak i laikom.



## Ida Kamińska

w sztuce „My kobiety".

Ida Kamińska, zajmująca czołowe miejsce w teatrze żydowskim, zjeżdża obecnie na trzy dni do Krakowa, gdzie wystawi sztukę, w której występuje od roku z niebywałem powodzeniem, a mianowicie „My kobiety" Marji Morozowicz Szczepkowskiej, granej od długiego czasu w Warszawie pod nazwą „Sprawa Moniki". Tytuł sztuki został przez Idę Kamińską, reżyserkę tej sztuki zmieniony za zgodą autorki, celem podkreślenia istotnej treści.

W sztuce występuje doskonały zespół, z którego należy wymienić Rachel Holzer.

Na powodzenie tej sztuki składa się emocjonująca treść, wspaniały przekrój współczesnej psychiki kobiecej, interesująca forma i wspaniała gra zespołu z Idą Kamińską na czele, która wszędzie spotkała się z niebywałym entuzjazmem.

Grana będzie sztuka ta w sali Bolońskiego, specjalnie predystynowanej do kameralnej gry zespołu. Przedstawienia odbędą się w najbliższą sobotę, niedzielę (trzy przedstawienia) i poniedziałek.

Przedstawienia te wywołały u nas wielkie zainteresowanie w szerokich sferach kulturalnej publiczności krakowskiej.

—o§o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8'45 „Dybuk" ku uczczeniu 12 rocznicy śmierci Sz. Anskiego. Wykona ten poemat sceniczny zespół M. Lippmana, inscenizacja Dawida Hermana. Bilety w cenie od 60 gr. do 2 zł w przedsprzedaży u firmy A. Fischbab, Grodzka 46. W najbliższych dniach rozpoczynają gościnne występy znakomita para śpiewaków i artystów pp. Dawid Seidemann i Anne Lerner W programie najnowsze przeboje operetkowe.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie „Mademoiselle", w której odniosła wielki sukces w roli tytułowej gościnnie występująca znakomita artystka Stanisława Wysocka, w otoczeniu doskonałego zespołu pp.: Bednarska, Ludwiżanka, Wernicz, Walewska, Leliwa, Staszewski, Woźnik, Wroński, Kondrat.

— **„KOŃ PAROWY"**, trzyaktowy utwór polskiego autora Adama Bunscha, nieznanego dotąd na scenach polskich, będzie prapremjerą krakowskiej sceny w sobotę bież. tygodnia. Nowy utwór przedstawił autor w stylu groteski przedstawiającej aktualne zagadnienia społeczne w formie niezwykle zabawnej. Opracowanie sceniczne Adama Bunscha z współudziałem pomocy reżyserskiej dyr. Juljusza Osterwy. Oprawa dekoracyjna autora, jednocześnie bardzo znanego artysty malarza.

— **HELENA LIPOWSKA**, znakomita primadonna opery warszawskiej i lwowskiej wystąpi gościnnie tylko raz jeden w krakowskiej operze we wtorek dnia 24 bm. w operze Halevy'ego „Żydówka", w partji tytułowej.

— **„KROWODERSKIE ZUCHY"** ukażą się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, w najbliższą niedzielę.

— **ARTUR RUBINSTEIN, SOLISTA KONCERTU SYMFONICZNEGO.** Świetny pianista Artur Rubinstein, który swą fenomenalną grą umie wszystkie intencje kompozytora przelać w dźwięk swej natchnionej gry i wywołać entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi dziś we wtorek 18 bm. w Starym Teatrze i odegra z orkiestrą złożoną z członków Zawod. Związku Muzyków R. P. dwa wielkie koncerta fortepjanowe, a to Chopina F-moll i Czajkowskiego B-moll.

— **MAURYCY ROSENTHAL**, genjalny pianista wirtuoz. którego emocjonująca siła przebogatego talentu wielkiego pianisty daje zawsze moc wrażeń artystycznych, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

—o—

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Środa 8'45 wiecz.: „Dybuk" (ceny zniżone).

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa 8 wiecz.: „Mademoiselle".

Czwartek 8 wiecz.: „Mademoiselle".

# Pierwsze muzeum narciarskie



W Holmenkollen, twierdzy narciastwa norweskiego, utworzono muzeum, gdzie znajdziemy to wszystko, co kiedykolwiek tylko miało coś wspólnego ze sportem narciarskim.

ADW. DR. H. SCHOENWETTER (Kraków).

# O podatku wojskowym

Coraz częściej powtarzające się zapytania skierowane do Informatora wojskowego „Nowego Dziennika", skłaniają mnie do wyjaśnienia kwestji, kto i wśród jakich warunków obowiązany jest do opłacania podatku wojskowego.

Sprawę tę reguluje Rozp. Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r., objęte Dz. U. Nr. 89 z 7 października 1931 poz. 697.

### I. PODATEK WOJSKOWY OPŁACAJĄ:

1) uznani przy **poborze** za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej „kat. E";

2) uznani przy **poborze** za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (kat. C i D);

3) przeniesieni do **rezerwy** po 5-miesięcznej służbie wojskowej jako jedyni żywiciele rodzin oraz właściciele oddziedziczonych gospodarstw rolnych;

4) uznani **w czasie odbywania czynnej służby** wojskowej tak na zasadzie orzeczenia wojskowo-lekarskiej komisji szpitalnej, jak i w drodze rewizji przez wojskowo-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (kat. C i D), lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową i o ile ci, co przeszli przez komisję rewizyjną, nie przesłużyli czynnie więcej jak 5 miesięcy.

### II. UWOLNIENIE OD PODATKU.

Z pośród wyż wymienionych osób zwolnieni są od opłacania podatku:

**A) w zupełności:**

a) utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej;

b) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E) i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu, t. j. od 1.500 zł. rocznie;

c) osoby, które w czasie **mobilizacji** wstąpiły ochotniczo do wojska, jeżeli następnie otrzymały kategorję C i D lub kategorję E.

**B) częściowo i to w poszczególnym roku podatkowym**, w którym odbyli ćwiczenia wojskowe lub wskutek powołania — służbę wojskową:

a) którzy uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej, po odbyciu 5-miesięcznej służby wojskowej przeniesieni zostali do rezerwy;

b) ci z pośród osób, wymienionych w ustępie I), którzy **przed poborem** ukończyli conajmniej jeden stopień **przysposobienia wojskowego i po poborze** w danym roku podatkowym co najmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego, lub którzy jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy conajmniej przez 2 miesiące a pozatem nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

Wkońcu powołani do służby wojskowej lub pomocniczej **na wypadek wojny**, lub gdy interes państwa tego wymagać będzie.

### III. FORMA PODATKU

Podatek pobiera się albo jako **podatek zasadniczy**, albo jako **dodatek** do państwowego podatku dochodowego:

A) Podatek **zasadniczy**, płacony przez tych, którzy nie osiągają dochodów, podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu, wynosi rocznie według stałych stawek:

a) **kwotę 10 zł.** dla osób przeniesionych do rezerwy po 5 miesięcznej służbie wojskowej, oraz dla osób uznanych **za zupełnie niezdolnych** (kat. E), bez względu na to, kiedy kategorję tę uzyskały;

b) **kwotę 15 zł.** dla osób uznanych za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu bez broni (kat. C i D) bez względu na to, kiedy kategorję tę uzyskały;

c) **kwotę 20 zł.** dla osób uznanych za zdolnych w pospolitem ruszeniu z bronią (kat. C), również bez względu na to, kiedy kategorję te uzyskały.

B) Podatek jako **dodatek** do państwowego podatku dochodowego, opłacają ci wszyscy, **którzy** ze względu na wysokość osiąganych dochodów **podpadają pod obowiązek państwowego podatku dochodowego**. Wysokość zaś tego podatku wojskowego zależy od tego, czy dana osoba płaci podatek dochodowy w postaci podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę czy też od innych źródeł dochodu.

W szczególności podatek ów wynosi:

1) **od 0'2 proc. do 2 proc.** całorocznego wynagrodzenia, licząc ponad 2.500 zł. wzwyż przy dochodach z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę;

2) **10 proc. do 20 proc.** od stawki, przypadającej od dochodu z innych źródeł, w szczególności:

a) **10 proc.** odnośnie do uznanych za zupełnie niezdolnych (kat. E) lub przeniesionych do rezerwy po 5 miesięcznej służbie;

b) **15 proc.** odnośnie do uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni (kat. D);

c) **20 proc.** odnośnie do uznanych za zdolnych w pospolitem ruszeniu z bronią (kat. C), bez względu na to, kiedy wymienieni kategorję tę otrzymali.

### IV. PŁATNOŚĆ PODATKU.

Podatek wojskowy płatny jest dorocznie **do dnia 1 listopada** każdego roku podatkowego **o** ile nakazy płatnicze przed 15 października doręczone zostały, w razie zaś doręczenia po 15 października, termin płatności przypada **w ciągu dni 30-tu** po doręczeniu nakazu.

**Obowiązek** płacenia podatku **gaśnie:**

a) z powodu śmierci, powołania ochotniczego wstąpienia do wojska, lub wstąpienia do zakonu, lub złożenia ślubów zakonnych;

b) z końcem 40-go roku życia odnośnie do przeniesionych do rezerwy z przyczyn powyższych;

c) z końcem 50-go roku życia odnośnie do innych osób.

Wkońcu zawiera rozporządzenie to postanowienia, dotyczące sposobu wymiaru podatku i tegoż poboru, oraz przepisy dotyczące odwołań i sposobu ich załatwienia.

SPRAWY EMIGRACYJNE

## Emigracja do Kanady

Syndykat Emigracyjny informuje, że wezwania, czyli tzw. „permity", nadesłane z Kanady, ważne są na przeciąg 5-ciu miesięcy od daty wystawienia ich w Kanadzie. W związku z tem posiadacze wezwań powinni we własnym interesie nie przetrzymywać ich u siebie, lecz starać się natychmiast o uzyskanie paszportu emigracyjnego i innych dokumentów wyjazdowych, aby móc wyjechać do Kanady w terminie ważności „permitu".

Wszelkich informacyj udzielają emigrantom bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego.

## Nowy dekret w sprawie emigracji do Argentyny

Zgodnie z nowym dekretem, wydanym przez władze argentyńskie, Syndykat Emigracyjny informuje, że wizy argentyńskie udzielane są obecnie następującym kategorjom emigrantów: 1) wszystkim, którzy posiadają ważne tzw. „affidavity", 2) reemigrantom posiadającym „cedula de identidad" wraz z „buena conducta", przyczem termin ważności tego ostatniego dokumentu jest obecnie nieograniczony, podczas gdy dotąd był on ważny tylko dwa lata; 3) reemigrantom, którzy posiadają tylko „cedula de identidad", przyczem udzielenie wizy tej kategorji osób zależne jest od indywidualnego rozpatrzenia sprawy przez konsulat argentyński; 4) wszystkim posiadaczom kontraktów pracy, wystawionych w Argentynie i zalegalizowanych przez dyrekcję imigracyjną w Buenos Aires; 5) rodzinom rolniczym, udającym się do Cordoby w celach osadniczych.

Osoby, posiadające tylko polskie karty wezwania, wystawione przez konsulat polski w Buenos Aires lub listy Żydowskiego Tow. Pomocy Emigrantom w Argentynie, jak również rzemieślnicy i samotni rolnicy bez kontraktów pracy, nie mogą obecnie uzyskać wizy argentyńskiej.

PIERRE BONSACK.

# Intermezzo w Nordexpressie

James Legrange, jeden z największych jubilerów na rue de la Paix, rozparł się wygodnie na pluszowem obiciu luksusowego przedziału i czekał na odjazd pociągu. Już wkrótce pozostanie w tyle zaciemniony dworzec Nizzy, a jutro po prawdopodobnie dobrze przespanej nocy, ujrzy swój ukochany Paryż, wynurzający się z mgły porannej.

Dobre było kupno i świetnie wybrany moment, w którym odkupił przecudną biżuterję od pewnej Włoszki zupełnie zrujnowanej przez ruletkę. Nizza i Monte-Carlo były dlań najlepszym terenem na tego rodzaju transakcje. Teraz spoczywała w siatce ponad nim malutka walizka krokodylowa a w niej znajdowała się kosztowna zawartość.

Gdy koła pociągu zaczęły się toczyć, James Legrange podniósł się i wyszedł na korytarz. Zapalił papierosa i czekał, aż steward przygotuje mu przedział na noc.

Wtem, dwa przedziały dalej, zniknęła we drzwiach jakaś kobieta w czerni. Mimo opuszczonej welonki, zdało się Legrange'owi, iż rozpoznał w tajemniczej nieznajomej swą Włoszkę z hotelu Ruhl.

— „Przyszła wreszcie do rozumu“ — pomyślał — „i opuściła Nizzę, mimo pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży biżuterji“.

James Legrange czekał — wreszcie, po upływie kwadransa nieznajoma wyszła na korytarz. I ona poznała Legrange'a i zaczerwieniła się, aż po czarne loczki wijące się filuternie po czole: po krótkiem jednak wahaniu do niego podeszła.

Legrange był zadowolony, iż ją zauważył i był tem spotkaniem prawdziwie ucieszony. Powiedziała mu, iż musi jechać do Paryża ponieważ tylko tam będzie mogła się wystarać o pieniądze potrzebne jej na przyzwoity powrót do Rzymu. Gdy wynurzyły się pierwsze domy Cannes, rozmowa toczyła się w najlepsze a krótko przed stacją zeszli już na temat niedawno jeszcze jej, a obecnie już jego biżuterji. Rozmowa stawała się coraz bardziej intymna, wkońcu Legrange zaczął ją prosić o wyjawienie mu swego nazwiska. Zapewniał ją, iż doskonale rozumie, że nie chciała zdradzić swego incognita w Nizzy na five-o'clock u, na którym ubijali interes. W Nizzy było to całkiem zrozumiałe, ale teraz?...

Aż do Marsylji błagał ją, ale nadaremnie. Wreszcie, jakby jej na przekór, powiedział ze złości szybciej niż mógł się zastanowić:

„Wobec tego pozwoli łaskawa pani wymienić jej me nazwisko: Marineau, jubileur, jak szanowną panią objaśnił portjer, który ją do mnie skierował“.

Dlaczego James Legrange podał nazwisko poczciwego grubaska Marineau, było dla niego samego zagadką. W każdym razie wydało mu się zabawnem, iż oboje bawią się w chowanego.

„Marineau zbeształby go może za to nadużycie, no ale przy najbliższym dobrym interesie udobrucha się...“

Gdy znikły mury Marsylji, gniew Legrange'a już przeszedł, a przed Lyonem zaprosił piękną hazardzistkę na szklankę wina. W całym wagonie panowała głęboka cisza, i tylko oni oboje siedzieli w zacisznym przedziale i zabawiali się doskonale. Krótko przed Macon zamknęły się drzwi numeru 5-go, a w numerze 7-mym świeciło się światło aż do Paryża, ale jedynie z tego powodu, gdyż nie miał go kto zgasić.

A gdy pociąg wjechał na tory paryskie, piękna nieznajoma oddała mu pożegnalny pocałunek i znikła w tłumie podróżnych. Legrange, pełen zadowolenia, zaczął się zbierać do drogi. Mechanicznie wsunął rękę do siatki, i przekleństwo wymknęło mu się z ust — klejnoty znikły bez śladu. Pędem poleciał do naczelnika stacji i doniósł mu o kradzieży. Bał się jednak niedyskretnego i kompromitującego przesłuchania i wolał przemilczeć swą nocną przygodę. Wściekły wpadł do taksówki i kazał się zawieść do swego biura.

Rzadko widywał personal firmy Z. swego szefa tak zdenerwowanego i kręcącego się niespokojnie po swej pracowni. Koło południa służący zameldował mu klijenta. Niechętnie — no ale interes szedł przecież normalnym trybem — zbliżył się Legrange do drzwi i w chwili, gdy miał przycisnąć klamkę, usłyszał „jej“ głos:

„Przyszłam do pana Legrange, gdyż podano mi go jako największego jubilera i spodziewam się, iż go moja biżuterja zainteresuje“.

Legrange otworzył drzwi całkiem powoli i ukłonił się jej z uśmiechem. Jedno spojrzenie jej płomiennych oczu i... walizka z biżuterją wypadła jej z rąk.

„Marineau“ — było jedynem słowem, które jej z ust wyszło. Szybko się odwróciła, wyrwała drzwi i znikła w wirze ulicznym, zanim on mógł opanować swe zdumienie.

Klejnoty leżały rozsypane na ziemi, a obok nich otwarta malutka krokodylowa walizka. Legrange podniósł je, a oglądając swój nowo-odzyskany skarb, powziął postanowienie podszywania się pod nazwisko Marineau w pewnych dyskretnych sytuacjach.

„Że się właśnie Legrange nazywam, było jej osobistym pechem“ — pomyślał — i nabrał doskonałego humoru.

(—) (Tłum. Franciszka R.).

Z EKRANU

## „Congorilla“

(Kinoteatr „Uciecha“)

Ostatnio panuje moda na filmy afrykańskie. Widzieliśmy w Krakowie „Człowieka-małpę“, a przedtem jeszcze doskonałego „Trader Horna“. „Congorilla“, obraz afrykański stworzony przez pp. Ozę i Marcina Johnsonów jest naprawdę pierwszym dźwiękowcem afrykańskim, dotychczasowe bowiem filmy były to filmy nieme, a głosy dorabiano albo w Hollywood albo w Berlinie. Małżeństwo Johnsonowie, którzy zresztą napisali czarującą książkę ze swej wyprawy, zabrali ze sobą naprawdę kamerę dźwiękową do dziewiczych lasów afrykańskich i nie potrzebowali się uciekać do pomocy imitatorów głosów zwierzęcych. Wszystkie zdjęcia dokonane zostały w warunkach bardzo trudnych a rezultaty są doskonałe. Z początku oglądamy rzeczy bardziej znane i demonstrowane nam już w innych obrazach filmowych, ale później otrzymujemy rzeczy naprawdę nowe. Zdaje się, że goryle, władcy dżungli afrykańskiej, po raz pierwszy dostały się na taśmę filmową. Interesujące są też zdjęcia z życia pygmejów, plemienia karłów w Kongo, w których dźwięk znalazł szerokie pole do popisu. Film interesujący wszystkich, a przedewszystkiem młodzież, której powinno się umożliwić jego oglądanie. (-sl)

— Marlena Dietrich zbiera perfumy w ozdobnych butelkach, ale sama nigdy się nie perfumuje.

* * *

— Nancy Carrol była kiedyś dziennikarką i reklamowała Toma Mixa.

* * *

— Maurice Chevalier nakręca obecnie film pt. „Sposób kochania“. Jest to jego pierwszy film po wycieczce europejskiej. (—)

# Nowości wydawnicze „Roju“

**BERTRAND RUSSEL: PODBÓJ SZCZĘŚCIA** (zł. 7).

Najnowsza książka znakomitego pisarza, omawiająca najbardziej istotne dla każdego człowieka zagadnienia, czego potrzeba, aby ludzie byli szczęśliwi.

**JOHN GALSWORTHY: ŚWIĘTY** (zł. 10).

Znakomita powieść tegorocznego laureata Nobla o „wojennej matce“.

**JÓZEF WITTLIN: ETAPY** (zł. 6).

Książka odsłania nowe strony talentu Wittlina — podróżnika i wędrowca po europejskich szlakach.

**JAK ORSKI: W SIDŁACH MIŁOŚCI** (zł. 6).

Powieść o prawdziwej namiętności.

**ARNOLDO FRACCAROLI: RAJ DZIEWCZĄT** (zł 6).

W jednej ze swych podróży po świecie Arnoldo Fraccaroli, dowcipny, czarujący pisarz włoski, zatrzymał się w kraju „girlsów“. Życie amerykańskie natchnęło go do napisania powieści, w której daje z wielką siłą i prawdą obraz młodego kraju i jego wdzięcznych mieszkanek, przeniknietych niespokojnym „głodem życia“.

**ILJA ERENBURG: 10 HP. (ŻYCIE AUTA)** (zł. 6).

Książka Erenburga „10 HP.“, nazwana przez autora „historją naszych czasów“, zawiera w swej koncepcji wszystkie składniki tego, co stanowi o wielkości i nędzy przeżywanej przez nas epoki wielkich przeobrażeń historycznych. Samochód, jego historja, produkcja, rola wreszcie, jaką odgrywa w kulturze nowoczesnej, jest dla Erenburga pretekstem do odkrywania wciąż nowych, a jednak odwiecznych prawd o duszy ludzkiej, zawikłanej w sprzecznościach bytu. Książkę tę, osnutą na tle wziętych z życia zdarzeń i osób, czyta się jednym tchem, jako żywą i artystycznie zorganizowaną kronikę współczesności.

**J. GOLLOMB: KLINIKA ZNACHORÓW** (zł. 2'85).

Znakomity autor amerykański daje w tej książce nowy typ powieści detektywnej. Akcja, rozgrywająca się w Nowym Jorku, jest świetnie pomyślaną intrygą, pełną fascynujących pointt; niesamowita postać detektywa Galta urasta do rozmiarów demona.

**RUFUS KING: PIENIĄDZE ALBO ŻYCIE** (zł 7'85).

Tajemnica powodzenia wszystkich książek Rufusa Kinga leży w tem, iż nigdy nie są one szablonowe. Intryga ich pomyślana jest indywidualnie i ciekawie, krąg działających osób i teren akcji zaciśnięty i zwężony tak, iż akcja toczy się w znakomitem tempie.

**MARY LEE: TAK, TO WIELKA WOJNA. — I. W SZTABIE** (zł. 12).

Utwór ten ma charakter autobiograficzny, jakkolwiek nie jest dziennikiem w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Prowadzenie djarjusza w armji amerykańskiej było surowo wzbronione. Napisana jest zatem książka po wojnie, ale na podstawie przeżyć ściśle osobistych. Autorka w ciągu dwóch lat — od lipca 1917-go roku do końca wojny — łącznie z akcją okupacyjną, pełniła służbę wojskową, zrazu jako sekretarka jednego z kierowników amerykańskiego Korpusu Sanitarnego na południu Francji, — potem przez dłuższy czas w Paryżu na stanowisku sekretarki szefa Służby Lotniczej, następnie w prowincji nadreńskiej przy amerykańskiej armji okupacyjnej i wkońcu w Pierwszej Dywizji, pod której sztandarami maszerowała w uroczystych pochodach w Nowym Jorku i w Waszyngtonie wojsk amerykańskich do ojczyzny. Z umiarem i objektywizmem oceny faktów i stosunków opisuje wojnę, oglądaną z jej tyłów i umacniającą w duszy autorki słuszność haseł, w imię których na tę wojnę wyruszyła: „Wojna wojnie“ i „Nigdy więcej“.




| Wschód słońca 7 m. 15 | STYCZEŃ 18 ŚRODA 20 Tewet 5693 | Zachód słońca 15 m. 55 |
|---|---|---|

## Właścicielka domu z synami zmasakrowała lokatora

W Podgórzu przy ul. Wadowickiej 45 zajmuje jednopokojowe mieszkanie Rubin Lanker wraz z żoną. Między Lankerem a właścicielką domu Marją Rudkową wynikł spór z tego powodu, że Rudkowa zamknęła strych i klozet, nie pozwalając ich używać Lankerowi. Na tle tego sporu wczoraj rano Rudkowa wraz ze swoim mężem oraz synami Feliksem, Wojciechem i Bronisławem wtargnęli do mieszkania Lankera, zamknęli je, mieszkanie zdemolowali, a Lankera w bestjalski sposób zmasakrowali, potem zaś wyrzucili z mieszkania rzeczy. Rudkowa ze swoimi synalkami zranili Lankera w głowę, rozbili mu szczękę, przecięli wargę i w okrutny sposób pobili go na całem ciele rękami i stołkami.

Kiedy pokrwawiony Lanker udał się, żeby wezwać policję, do najbliższego telefonu, mianowicie do biura akcyzy miejskiej, urzędujący tam jegomość wobec pokrwawionego i zmasakrowanego człowieka był na tyle uprzejmy, że odmówił zatelefonowania na posterunek policji.

## Szofer ucieka po spowodowaniu wypadku

Na zbiegu ulicy Potockiego a Kopernika samochód osobowy potrącił dziewczynkę nieustalonego narazie nazwiska i miejsca zamieszkania przechodzącą przez jezdnię. Dziewczynkę odprowadzono na pogotowie ratunkowe, skąd odeszła do domu, szofer zbiegł. Docbodzenia w toku, celem ustalenia nazwiska szofera.

—oOo—

**— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

**— TOWARZYSTWO KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** urządza dziś we środę o g. 8 w. w sali Bolońskiego (Rynek) — poraz drugi na ogólne żądanie — wieczór dyskusyjny. Referat pt. „Reforma seksualna a świadome macierzyństwo" wygłosi dr. E. Schinagel; referat „Kościół a regulacja urodzeń" — red. L. Szczepański; referat „Metoda zapobiegawcza Ogino-Knaus w świetle krytyki naukowej" — dr Zofja Słączkowa. — Po referatach dyskusja.

**— STYPENDJUM LOTNICZE.** Komitet Wojewódzki LOPP. w Krakowie ustanowił stypendjum dla słuchacza polskich uczelni wyższych technicznych akademickich i szkół przemysłowych, celem wykształcenia ludzi fachowych tak na polu wiedzy silnikowej jakoteż i konstrukcji płatowców. Termin wnoszenia podań do Wojewódzkiego Komitetu LOPP. w Krakowie, ul. Zacisze 5 do dnia 20 lutego br.

**— POCIĄG KRYNICA—ZAKOPANE.** Celem dogodniejszej bezpośredniej komunikacji między Zakopanem a Krynicą uruchomiła Dyrekcja O. K. P. pociągi Nr. 631/632 między Krynicą a Nowym Sączem, w których prowadzi się wagony bezpośredniej komunikacji II i III klasy wprost z Krynicy do Zakopanego i zpowrotem. Odjazd z Krynicy o godz. 17.20 — przyjazd do Zakopanego 23.45. Odjazd z Zakopanego o godz. 6.00 — przyjazd do Krynicy o godz. 12.15.

**— CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 18—22 gr, śmietanka słodka 40—50 gr, śmietana kwaśna 1—1.20 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 2.80—3 zł, zwyczajne 2.40—2.50 zł, jaja świeże szt. 10—12 gr., ziemniaki 1 kg. 8—10 gr., buraki ćwikłowe 10—123 gr, marchew 12—15 gr, cebula 20—25 gr, pietruszka 18—20 gr, selery 20—25 gr, włoszczyzna świeża 20—52 gr, jabłka 80—1.40 zł, kury szt. 2—3.50 zł, kaczki 2.50—3 zł, gęsi żywe 4.50—6.50 zł, indyczki, indyki 4—8 zł.

**— Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 130, wołów 132, krów 167, jałówek 216, cieląt 756, nierogacizny 1122 razem 2523 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 7 zwierząt. Ogółem 2530 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2438 sztuk, na konsumcję innych gmin 92 sztuki. Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt większy niż w ubiegłym tygodniu. Nieznacznie zwyżkowały ceny cieląt, zaś ceny innych gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen tygodnia ubiegłego.

**— ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Marja Ściborówna, (lat 23), pielęgniarka, zam. przy Placu Wolności 43, targnęła się na swe życie, wypijając pewną ilość trującego płynu. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy.

**— Nagły zgon.** Wczoraj rano zmarł nagle podczas pracy w budynku Dyrekcji Kolei przy placu Matejki, Władysław Gruszecki robotnik sezonowy.

**— ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA.** Policja krakowska aresztowała: Trybkę Stanisława, przytrzymanego na III-cim Moście przez posterunkowego służby śledczej za usiłowaną kradzież z wozu. Galasa Antoniego (lat 30) z Krakowa za włamanie do szopy Ludwika Haniewicza przy ul. Tadeusza Kościuszki 16. Przy wymienionym znaleziono plecak, świecę i papier do pakowania. W szopie znajdowały się różne sprzęty domowe oraz drób. Ziębę Henryka (lat 31) robotnika zam. Czarnowiejska 42, Blarasimi Stefana (lat 39) robotnika zam. w Górce Narodowej 112 pow. Kraków, przytrzymanych w restauracji Fanlera przy ul. Miodowej przez przodownika dzielnicowego w chwili, gdy usiłowali sprzedać motor elektryczny podejrzanego pochodzenia. Motor wartości około 400 zł zdeponowano w Komisarjacie do czasu ustalenia właściciela motoru.

**— JAZDA NA GAPĘ.** Aresztowano Trzaskowskiego Feliksa (lat 19) garbarza zam. w Otwocku ul. Wawelska 7, Wierzbickiego Piotra (lat 18) garbarza zam. w Sułowej pow. Puławy, Niewiadomskiego Wacława (lat 19) garbarza zam. w Otwocku ul. Szkolna 16, za jazdę koleją bez biletu.

**— JADŁ A NIE PŁACIŁ.** Zatrzymano Kubalę Jana (lat 19), który w restauracji I-szej klasy na dworcu kolejowym w Krakowie nie wyrównał rachunku za spożyte napoje i potrawy. Przy sobie nie posiadał on żadnej gotówki.

**— PRZY POMOCY DOBRANEGO KLUCZA.** Drobiarz Eisig zam. w Białoszycach pow. Pińczów zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się przy pomocy dobranego klucza do lokalu żydowskiej organizacji skautowskiej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 36, skąd skradł książeczkę oszczędnościową PKO. na kwotę 25 złotych i garderobę męską wartości około 200 złotych.

—oOo—



—oOo—

**— Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we środę 7'30 w. posiedzenie Komitetu Lokalnego, Starowiślna 1, III p.

**— DROGA SZTUKI ŻYDOWSKIEJ WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA.** Odczyt na ten interesujący temat wygłosi p. dr. Henryka Stillerowa jutro w czwartek o 7 w. w lokalu WIZO (Florjańska 28, I. p.) Goście mile widziani.

**— WYSTAWA ABERDAMA, CYGLERA I SZPIGLA W Ż. D. A.** cieszy się nadal wielkiem powodzeniem. Ostatni tydzień tej niezmiernie ciekawej wystawy powinien być wykorzystany przez wszystkich, którzy jej jeszcze nie zwiedzili. Wstęp 50 gr.

**— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZN.** urządza dziś w środę wycieczkę do Museum Czartoryskich. Zbiórka przed wejściem ul. Pijarska 8 punkt. o godz. 11'40.

# Ruch budowlany w Krakowie

Wciągu roku 1932 wydano 550 konsensów budowlanych, w tem 171 na budowę nowych domów mieszkalnych, a 380 konsensów na dobudowy, nadbudowy i przebudowy w istniejących realnościach.

W tym okresie czasu wydano 289 konsensów na użytkowanie wykończonych budów, a to domów parterowych 50, jednopiętrowych 47, dwupiętrowych 22, trzypiętrowych 36, czteropiętrowych 21, pięciopiętrowych 3, sześciopiętrowych 2 i siedmiopiętrowych 1, dobudów 41, nadbudów 49 i przebudów 17. Skutkiem wykazanego ruchu budowlanego przybyło na obszarze gminy miasta Krakowa ogółem 1629 mieszkań o łącznej ilości 4222 izb mieszkalnych.

W roku 1932 zburzono 21 starych domów, obejmujących 165 mieszkań o łącznej ilości 276 izb.

W dniu 1 stycznia 1933 r. pozostaje w toku budowy: domów parterowych 70, jednopiętrowych 43, dwupiętrowych 14, trzechpiętrowych 11, czteropiętrowych 9, pięciopiętrowych 1, — razem domów nowych 148, nadbudów 29, dobudów 70 i większych przebudów 14.

Ponadto wykonano na zasadzie udzielonych konsensów 234 przebudów i adaptacyj poprawiających nadniszczony stan budynków, w czem przebudowano 66 starych pod względem sanitarnym nieodpowiednich wychodków na klozety spłukiwane i przebudowano w 44 realnościach 88 portali sklepowych, dzięki czemu zabytkowe place i ulice w śródmieściu uzyskały odpowiedni wyraz, przyczem niejednokrotnie wydobyto na starych fasadach domów wartościowe fragmenty architektoniczne. Badanie odnośnych projektów, oraz dozorowanie właściwego wykonania robót przeprowadziło Budownictwo w ścisłem porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim z aprobatą Rady artystycznej.

W dziedzinie nadzoru inspekcyjno-budowlanego wydano ogółem 1008 zarządzeń usunięcia konstrukcyjnych i sanitarnych wadliwości w istniejących budynkach.

Pozatem w roku 1932 odnowiono 178 fasad domów frontowych, oraz uskuteczniono 532 drobniejszych robót budowlanych nie wymagających przedkładania planów.

# Badanie stanu umysłowego Gorgonowej zostało już ukończone

## Zmiany w składzie trybunału. — Wyjazd do Brzuchowic

**(rg) Jak się dowiadujemy, badanie stanu umysłowego Rity Gorgonowej, przeprowadzane przez lekarzy-biegłych prof. dr. Olbrychta i prof. dr. Jankowskiego, zostało już ukończone. Onegdaj prof. Jankowski bawił w celi Gorgonowej i ukończył swe badania.**

**Ukazania się wyniku badań lekarzy-biegłych należy się spodziewać w najbliższych dniach.**

**Ponieważ Gorgonowa od chwili jej aresztowania nie tłumaczyła się niepoczytalnością umysłu, nie ulega wątpliwości, iż lekarze-biegli uznają ją za zupełnie zdrową na umyśle.**

**W dalszym ciągu dowiadujemy się, iż skład trybunału, który ostatnio podaliśmy, uległ pewnym zmianom.**

**I tak, poza przewodniczącym, wiceprezesem Sądu Apelacyjnego dr. Jendlem i wotantem sędzią Grodeckim, którzy pozostaną na tych stanowiskach, będzie wotował sędzia dr. Krupiński, zaś jako sędzia zastępczy sędzia dr. Ostręga.**

**Zaznaczyć należy, iż sędziowie Grodecki, dr. Krupiński i dr. Ostręga wchodzili w skład trybunału w procesie Ciunkiewiczowej.**

**W związku z pracami przygotowawczemi wyjeżdża do Brzuchowic, gdzie miała miejsce ponura zbrodnia przewodniczący trybunału, prokurator dr. Szypuła i obrońca adw. dr. Woźniakowski.**

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 1. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Większość efektów w zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną wp łaceniu 42.25 i 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową po kursie 56.25 jednakowoż bez obrotów. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i midęzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie, pokryte dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne. Funt szterling 29.90—30.05. Frank szwajcarski 171.85—172.15. Marka niemiecka 211—212.50

**Krakowska giełda zbożowa z dnia 17. 1. 1933. Pszenica** dwors. czerw. stand. 29—29.50, biała stand. 27.75—28.25, targowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 17—17.17.25, targowe stand. 16.50—17, owies dworski stand. 14—15, targowy stand. 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15—15.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 56—57, grysikowa 53—56, 45-proc. 51—52, 60-proc. poznańska 41.50—43.50, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27.25—27.75, II. gat. sitkowa 17—17.50, żytnia razowa 26—27, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27.25—27.75, graham pszenny 39—41, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja silniejsza — dowozy nadal małe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 17. 1 PAT. Akcje:** Bank Polski 82 i pół, tend. słabsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 102.75, 4-proc. inwest. seryjna 108, 6-proc. dolarowa 58, 57.75, 58, 4-proc. dolarowa 56.40, 56.50, 7-proc. stabilizacyjna 56.25, 56.38 (56.13, 56.75 drobne), 10-proc. kolejowa 100.

**Dewizy:** Belgja 123.75, 124.06, 123.44, Londyn (29.96, 29.97), 30.11, 29.82, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47, Berlin w obr. nieof. 212.15, tendencja niejednolita.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 1. 1933. Ceny transakcyjne:** owies 15 ton 13 i jedna czw., 105 ton 13.40. Ceny orjentacyjne: żyto 13.90—14.10 stalsze, pszenica 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw. stałe, mąka żytnia 65-proc. 22—23 stałe, pszenna 65-proc. 37 i trzy czw. do 39 i trzy czw. stałe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

## GIEŁDA WIEDEŃSKA

**Wiedeń, 17. 1 PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 168.90—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.80—84, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.69—27.85, Praga 20.99—21.11, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.50—137.30, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.63—23.87, Francuskie 27.57—27.70, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.53—3.57, Szwajcarskie 136—137.20, Czechosłowackie 20.96 i pół do 21.12 i pół.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych, 17. 1 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 17.44 i pół, Nowy Jork 5.19 i trzy ósme, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.58 i pół, Berlin 123.40, Wiedeń 73,10 noty 60.60, Praga 15.36, Warszawa 58.15 Bukareszt 3.08 i pół.**

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork 16. 1.** Dillonowska 31.75—62 (zwyżka o dol. 0.75). Stabilizacyjna 55.125—55.25 (zwyżka o dol. 0.125). Dolarowa 56.25 (zwyżka o dol. 0.2). Warszawska 40.50 (spadek o dol. 0.50). Tendencja przeważnie mocniejsza.

## FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.35 9/16, (zwyżka o dol. 0.001/16).

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82.50 (zwyżka o L. 0.50),
w Paryżu fr. fr. 1610 (utrzymana).

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 1 Cynk dost. natychm. 14 1/2, termin. 14 3/4, cyna natychm. 145 1/4—145 3/5 termin 145 3/4—145 7/8, Banka 151 1/4, Straits 150 3/4, ołów natychm. 10 3/16. termin 10 15/16, miedz natychm 28 1/4—28 3/8, termin. 28 9/16—28 5/8. Elektrolit 33—33 1/2

# Wspaniały rekord skoczka norweskiego



Na zdjęciu skocznia w Georgenstadt, gdzie świetny Norweg Birger Ruud (na prawo), ustanowił nowy rekord skoczni, skacząc 74 m.

# Rokowania handlowe polsko-sowieckie zerwane

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 17. 1. Sin. Jak się dowiadujemy, rokowania między Polską a Sowietami prowadzone przez Sowpoltorg zostały zerwane.** Bank Gospodarstwa Krajowego zmuszony był bowiem zmniejszyć gwarancję na zakup towarów sowieckich, a pozatem zaszła poważna różnica zdań co do eksportu i importu sowiecko-polskiego. Delegacja sowiecka opuszcza jutro Warszawę.

# Nowa inicjatywa amerykańska w sprawie zażegnania konfliktu na Dalekim Wschodzie

Nowy Jork. 17. 1. (R) Jak z kół poinformowanych donoszą, departament stanu przesłał ambasadorom amerykańskim w Paryżu i Londynie oraz konsulowi w Genewie instrukcje dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego. W sferach politycznych wskazują, że rząd amerykański jest zdania, iż **możliwe jest w Genewie utworzenie wspólnego frontu, aby już wreszcie położyć kres konfliktowi na Dalekim Wschodzie.** Sądzą, że nowe instrukcje dla przedstawicieli rządu amerykańskiego idą właśnie w tym kierunku.

• • •

Londyn. 17. 1. PAT. Wczorajsze pogłoski o demarche ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego nie znajdują ze strony czynników oficjalnych ani potwierdzenia ani zaprzeczenia. W czwartek odbędzie się posiedzenie gabinetu, które — jak twierdzą w Londynie — będzie decydujące jeżeli chodzi o zajęcie przez Anglję stanowiska.

## Znowu odroczono...

**Genewa, 17. 1. (K).** Komitet 19-tu Zgromadzenia Ligi Narodów, który po miesięcznej przerwie zebrał się wczoraj popołudniu celem podjęcia obrad nad zażegnaniem konfliktu chińsko-japońskiego, po krótkiem posiedzeniu **odroczył się do środy.** Wedle komunikatu oficjalnego odroczenie nastąpiło na wniosek delegata japońskiego, który oświadczył, że musi się wpierw porozumieć ze swym rządem.

## Znowu antyjapońska demonstracja w Berlinie

Berlin. 17. 1. PAT. W poniedziałek wieczór obrzucono kamieniami okna mieszkania japońskiego attache wojskowego w Berlinie. Jeden ze znalezionych kamieni owinięty był w kartkę z napisem: Młodzież robotnicza Berlina chroni Związek Sowiecki przeciwko japońskim podżegaczom do wojny.

# Tajemnicza afera z zaginionym inżynierem

**Berlin, 17. 1. (Sch) Zamieszkały w Halle inż. Farwing wydalił się w niedzielę z domu i do chwili obecnej nie powrócił. W poniedziałek rodzina jego otrzymała kartkę tej treści: „Ojca waszego zabiliśmy przez pomyłkę, oraz zabraliśmy mu pieniądze, zaco jednak pochowaliśmy go. — Komunistyczna partja Niemiec“. Policja sądzi, że list napisany został w celu zmylenia śladu, lub przez samego zaginionego.**




**Warszawa.** 17. 1. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na środę 18 bm. Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia, temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo wschodnie lub wschodnie.

# Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 17. 1 Sin.** W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 200.000 zł. wygrał nr. 4.291 — 15.000 zł. nr. 97567. — 10.000 zł. nry: 28945 91343. — 5.000 zł. nr. 94414 — 2.000 zł. nry 116514. 138617

ZMARLI W KRAKOWIE: **Estera Erna Kurland (l. 28) z Będzina.**

# Literatura w malarstwie

## Rozmowa z Alfredem Aberdamem

Literatura jest straszydłem w malarstwie, jakimś upiorem odbierającym sen malarzowi, któremu się zarzuca, że do swej sztuki wprowadza literaturę. Każdy malarz, nawet najbardziej „zacofany“, staje się blady jak ściana, traci przytomność, a następnie zaklina się na wszystkie świętości, że jest to tylko oszczerstwo, wymyślone przez jego wrogów.

Jestem laikiem, którego w dodatku chlebem codziennym jest literatura i dlatego zgrzytam zębami, ilekroć czytam w recenzjach malarskich zwroty o literaturze jako biednym poniewieranym kopciuszkiem w malarstwie. Nie śmiałem jednak oponować, ponieważ — jak już wyżej powiedziałem — jestem laikiem, wrażenia, jakie na mnie robi obraz malarza, nie analizuję pozwalam tylko na siebie działać pięknu w niem zawartem. Przyczem, staram się o to, by nie utrudniać tego oddziaływania obrazu na moją wrażliwość staremi nawykami, jakąś tradycją uświęconą lub wogóle wrodzonym każdemu człowiekowi wstrętem do nowatorstwa. Przyznaję się atoli całkiem otwarcie do tego, że nie mogę się dotychczas odzwyczaić od doszukiwania się treści w malarstwie — chcę obraz także rozumieć, chociaż mi tylokrotnie tłómaczono, że to nie jest rzeczą konieczną. Jestem widocznie niepoprawnym konserwatystą...

Jeśli mówię o sobie, nie kieruję się bynajmniej jakąś zarozumiałością, lecz uważam siebie za przeciętnego widza, za typowego, że tak powiem, reprezentanta tej publiczności, która uczęszcza na wystawy i jeszcze interesuje się sztuką plastyczną. Być więc może, że ten mój krzyk rozpaczy dojdzie do uszu niejednej recenzentów, którzy są bardziej nieubłagani, ponieważ nie są tak skazani na kontakt z konsumentami sztuki jak malarze, ile do samych artystów-malarzy i zainicjuje być może jakąś ciekawą i pożyteczną równocześnie dyskusję. Chcąc dać substrat do tej dyskusji, zwróciłem się do dwóch znanych malarzy żydowskich pp. Aberdama i Spiegla, których obrazy na wystawie w Żydowskim Domu Akademickim tak dużą cieszą się popularnością wśród inteligencji żydowskiej — z prośbą o wyjaśnienie stanowiska malarzy wobec literatury w malarstwie. Rozumie się samo przez się, że nie obeszło się bez zwierzeń osobistych, chociaż byłem na tyle dyskretny, że oświadczyłem wręcz, że jestem nietylko widzem, ale też i dziennikarzem, a więc człowiekiem niebezpiecznym, przed którym trzeba mieć się na baczności, bo nawet wtenczas, kiedy trzymam tylko papierosa w ręce, niewidzialnie coś notuje i zapisuje do swego notatnika. Jeśli popełnię więc jakąś niedyskrecję, nie moja w tem wina, albowiem panowie malarze dobrze wiedzieli, z kim mają do czynienia...

P. Alfred Aberdam jest nietylko człowiekiem przemiłym, ale też i wysoce kulturalnym. Nie wiem, dlaczego Kornel Makuszyński we wszystkich swoich utworach przedstawia malarza jako człeka bardzo dobrego, wprost o anielskiej dobroci serca, ale przytem niebardzo umysłowo rozwiniętego. Być może, że kiedyś tacy malarze żyli, teraz malarz nie zamyka się we wieży z kości słoniowej swej sztuki, lecz traktuje swą sztukę jako wyraz epoki, w której żyje i chce, by jego obraz, przepojony rytmem epoki, był jej odzwierciedleniem. Takim przynajmniej malarzem jest Aberdam, człowiek, który w każdy swój obraz wkłada niezwykłą pasję, dla którego malarstwo dotychczas nie stało się wyłącznie tylko zawodem zapewniającym mu utrzymanie, lecz pozostało najgłębszą namiętnością. Jest to jeden z rzadkich bądźcobądź artystów, którzy stale konfrontują swą sztukę z daną rzeczywistością, mają oczy otwarte nietylko na piękno konkretne, lecz też i na sprawy ducha wogóle. Ciekawą jest przytem rzeczą, że nawet niechętnie rozmawia o sztuce, a woli mówić o literaturze, polityce i wielu innych rzeczach. Niechętnie mówi też o sobie, a wszelkie szczegóły tyczące się jego osoby jego rozwoju jako malarza z trudem od niego wydobywać. Jest zdania, że za malarza mówić powinny tylko jego dzieła, a anegdoty z życia prywatnego, te ukochane przez publiczność plotki i ploteczki, nikogo nie powinny interesować. Dziwny to typ ascety, który nie umie robić sobie reklamy, chociaż nie jest już młodzieniaszkiem, widział już dużo świata i napewno doskonale wie, że bez reklamy wiele nieraz obrazów sprzedać nie można.

Wróćmy jednak do literatury w malarstwie, gdyż temat ten był punktem wyjścia mojej rozmowy z Aberdamem.

„Nie zaprzeczam, że mogą być dzieła malarskie bardzo wartościowe, a nawet pełnowartościowe, a które nie są wolne od tego, co nazywamy literaturą w malarstwie. Literatura w malarstwie to właściwie fabuła, anegdota tzw. treść. Obojętną jest jednak rzeczą, co danego malarza popchnęło do namalowania obrazu. Może to być jakaś wielka idea, może to być miłość do kobiety, lub inny jakiś powód, ale najważniejszą rzeczą jest sama strona malarska, walory wyłącznie tylko natury malarskiej. Chodzi głównie o to, by nie zachwaszczać malarstwa innemi z malarstwem nic wspólnego nie mającemi motywami. Malarz powinien być przedewszystkiem malarzem, i basta.“

„Jestem naturą impulsywną“ — ciągnął dalej p. Aberdam — „i niejednokrotnie skonstatowałem, że w trakcie malowania zdarzają się niezwykłe wprost niespodzianki, które zupełnie inną kierunkowość nadają koncepcji pierwotnej. Nigdy nie jestem pewnym co namaluję, chociaż mogę przystąpić do dzieła prawie że z gotowym planem. W tych właśnie niespodziankach tkwi cały urok malarstwa, urok wprost fascynujący. Każdy malarz, o ile jest artystą rzetelnym i nie jest tylko rzemieślnikiem, powie panu to samo.“

„Niech mi pan tylko powie“ — przerwałem chytrze — „czy się pan nie zastanowił nad rolą niezrozumialstwa w malarstwie? Wie pan, że poezja nowoczesna, tj. ta poezja całkiem nowoczesna stała się czemś ezoterycznem, dostępnem tylko dla samych poetów. Poeci wydają tomiki poezji własnym nakładem, a czytają je tylko ich koledzy, również poeci. Publiczność zaś, ta szeroka publiczność, przestała się poezją interesować. Czy nie obawia się pan, że malarstwo może się również znaleźć w takiej sytuacji? Czy ten widz, który chce rozumieć dany obraz, jest naprawdę takim barbarzyńcą?“

„Mogę panu z historji sztuki przytoczyć mnóstwo przykładów, z których jasno wynika, że wielcy malarze byli zawsze przez swą epokę nierozumiani. Weźmy takiego Cesanne'a albo Picasa, albo też Van Gogha lub wreszcie Gaughin'a — by pozostać tylko przy sztuce nam współczesnej — a łatwo dowiedzieć się możemy, jakie walki stoczyć musieli, zanim zdobyli sobie dostęp do publiczności. Modigliani był nędzarzem i umarł w nędzy, a teraz obrazy jego idą na wagę złota. Tem, że publiczność go nie rozumie, nie może się malarz kierować bo vita brevis est, a ars longa. Chodzi tylko o to, by podnieść poziom kulturalny społeczeństwa i nauczyć je patrzeć się na dzieła malarskie innemi oczyma. A zresztą, traktując nawet sztukę ze stanowiska socjologicznego, przyznać się musi, że sztuka nowa, że to malarstwo niezrozumiane, ale bynajmniej nie niezrozumiałe, jest najlepszym wyrazem naszej niespokojnej epiki, odbija w sobie rytm naszych czasów.“

„A teraz — czy prawdą jest, że w Paryżu dojrzał pański talent malarski?“

„Malowałem już na ławie szkolnej, ale życie moje jest pozatem zupełnie normalne. Pochodzę ze średnio zamożnej rodziny mieszczańskiej, ukończyłem w porządku szkoły, podczas wojny służyłem przy wojsku, dostałem się do niewoli, a potem, gdy już „wybuchł“ pokój, pracowałem nawet przez dłuższy czas w Krakowie jako malarz, ale potem wyjechałem do Paryża, gdzie przez kilka mieszkałem lat i dokąd znowu wrócę, tęsknię bowiem za atmosferą paryską, za tem jedynem na świecie miastem stworzonem niejako dla artystów. Mogę jednak śmiało powiedzieć, że na moją istotę duchową, na moje prawdziwe ja artystyczne, na moją najgłębszą tęsknotę, która wypowiada się w mojej sztuce, Francja nie wywarła wpływu. Jestem Żydem, nietylko przyznającym się do swego żydostwa, ale uświadamiającym sobie swoje żydostwo. Wprawdzie polityką się czynnie nie zajmuję, ale mimoto mogę siebie nazwać śmiało Żydem w całej pełni narodowym. Żydzi, zdaniem mojem, wnoszą w sztukę bynajmniej nie racjonalizm, aniteż nie są intelektualistami, lecz jakąś fantastyczną intuicyjność, romantyczne na świat spojrzenie. Nie umieją jednak panować nad materjałem, nie umieją wogóle pracować, nie znają umiaru. Tego właśnie nauczyłem się od Francuzów, którzy są mistrzami w panowaniu nad życiem, w podporządkowaniu wszystkiego suwerennej woli artystycznej. Wie pan — miałem raz dziwną przygodę. Obcowałem w Paryżu z jakimś krytykiem artystycznym, stuprocentowym Aryjczykiem, który zupełnie nie wiedział o tem, że jestem Żydem. Oglądając u mnie w pracowni moje obrazy, spytał się nagle, czy nie jestem Żydem. Zdziwiony tem zapytaniem, odpowiedziałem twierdząco, ale spytałem się go, z czego to wnioskuję. Odpowiedział mi: Pańskie obrazy są żydowskie z ducha, zawierające w sobie jakąś tęsknotę, jakiś niepokój wewnętrzny, są zupełnie odmienne od sztuki francuskiej, chociaż techniki nauczył się pan od nas. Ten Francuz miał rację, ale niezupełną, bo nie chodzi tu tyle o technikę, ile o tę zdolność panowania nad życiem o to prawo umiaru, które jest produktem tysiącletniej kultury francuskiej i stało się teraz przywilejem całej rasy można by powiedzieć francuskiej. Francuzi wiedzą dobrze, jakie walory wnoszą Żydzi do malarstwa i do sztuki wogóle i dlatego chętnie ich przyjmują. Żydzi malarze są dla Francuzów jakąś niepokojącą zagadką, a my od Francuzów nauczyć się możemy nietylko techniki, ale tej wielkiej sztuki panowania nad życiem, uporządkowania tego życia, ujęcia chaosu wewnętrznego w karby umiaru i dyscypliny. Gdy to się stanie, to ta inwazja Żydów-malarzy na Paryż wyda dla sztuki niezwykłe wprost rezultaty; złączą się bowiem ze sobą dwie prastare rasy, z których jedna reprezentuje tysiącletnią kulturę, tradycję widoczną nawet w najśmielszych nowatorstwach a druga swą tęsknotę za wyzwoleniem, wieczny niepokój ducha szukającego wciąż nowych wcieleń artystycznych.

M. K.

## W TRZECH WIERSZACH

Jak się dowiadujemy Bank Polski ofiarował 250.000 zł. na cele funduszu pomocy bezrobotnym.

**— Polska pożyczka stabilizacyjna na giełdzie w Zurychu wykazuje od kilku dni tedencję zwyżkową. Z 53 przeszła na 55, a ostatnio notowana była 57.**

**— Wysokość zaległości podatkowych w Polsce wynosi obecnie 1 miljard 400 miljonów złotych.**

**— Przemysłowcy cementowi postanowili zniżyć cenę cementu o 10 proc. Cena cementu przeznaczonego na budowle inwestycyjne ma być obniżona o 25 proc.**

**— B. ministrowi Zaleskiemu zaproponowano wejście do rady nadzorczej towarzystwa „Solvay“. Pan Zaleski zgodził się na te propozycje.**

**— W środę wyjeżdża z Warszawy do Krakowa wiceminister Gallot na uroczystość otwarcia nowego mostu w Krakowie.**

**— Znana artystka Zula Pogorzelska ciężko zaniemogła. Przewieziono ją do jednego z sanatorjów.**

Na czele nowego rządu greckiego stanął Venizelos. (Nazwisko opuszczone zostało w telegramie na stronie pierwszej).

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

**POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ ORG. SJON. „HASZACHAR“** dziś, we środę, o godzinie 8.30 w., Kolejowa 19.

—o—

**TEATR NIEMIECKI W BIELSKU:** Dziś, o godz. 8 w.: „Das Gesetz in dir“.

**REPERTUAR KIN:** Apollo: Śpiew, całus, dziewczyna (Gustaw Fröhlich, Fritz Grünbaum) Miejskie Bielsko: Miłość tenora (Ryszard Tauber). Miejskie Biała: Biały szał (Leni Riefenstahl, Hannes Schneider).

## „Tęcza“ przeleciała Atlantyk

**(Telegram własny „Nowego Dziennika“)**

**Paryż, 17. 1. (B) Samolt francuski „Arc-en ciel“ po szczęśliwym przeleceniu Atlantyku wylądował w Natalu w Brazylji wczoraj wieczór wedle czasu amerykańskiego. O godz. 8 we wtorek samolot wystartował z Natalu Rio de Janeiro.**

# NASZ II. KONKURS ZIMOWY

## 4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“ na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

**JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK“.**
**JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „ELDORADO“.**

**JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT“.**
**JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL“.**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“ z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz **zbierać je u siebie** i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.


| PRENUMERATA: w Krakowie na prow. | miesięcznie Zł. | kwartal. Zł. |
|---|---|---|
| | 6'00 | 18'00 |
| w Krakowie z odnosz. do domu | 6'20 | 19'80 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | 6'60 | 18'90 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | 10'00 | 30'00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'20 — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowe 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.